NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.
Rok X. Kraków, poniedziałek 21 marca 1927 Nr. 73

NOWY DZIENNIK

...ji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. ...u 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...adem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". ...komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...w redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...tor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron druku.

Na marginesie problemu polsko-niemieckiego

Kraków, 20 marca.

(b) Z wielkiego, historycznego punktu widzenia epoka dzisiejsza będzie może raz nazwa na epoką narodzin tendencyj do porozumienia międzynarodowego. Mówimy o „tendencjach", nie przeoczamy faktów. Fakty przemawiają często przeciwko tendencjom. Ale pod huczącym wirem i łoskotem faktów dnia bieżącego bije wyraźnie prąd, którego hasłem jest — porozumienie. Nie schodzi wszakże dziś w Europie z porządku dziennego sprawa porozumienia francusko-niemieckiego, niemiecko-włoskiego, angielsko-francuskiego, polsko-angielskiego, sprawa porozumienia narodów bałtyckich, sprawa porozumienia Polski i Rosji, itd., itd., a na terenie wewnętrznym państw— sprawa porozumienia angielsko irlandzkiego, czesko-niemieckiego w Czechosłowacji, polsko-żydowskiego w Polsce, żydowsko arabskiego w Palestynie itd.

Wojowniczy nacjonalizm szowinistyczny przeciwstawia się naturalnie hasłu porozumienia z całą siłą i gwałtownością. Jeśli nie czyni tego nawet expressis verbis, to jednak faktycznie nie co innego jak właśnie szowinizm nacjonalistyczny stanowi zawadę na drodze do porozumienia międzynarodowego, a w szczególności do porozumienia między narodami sąsiadującymi ze sobą lub żyjącymi na terenie i w granicach jednego państwa. Problem polega w istocie swojej na tem, aby tendencje porozumienia zdobyły sobie posłuch ponad tendencjami skrajnego nacjonalizmu.

Porozumienie polsko-niemieckie jest palącą koniecznością zarówno dla Polski jak i dla Niemiec, zarówno z politycznego jak i gospodarczego punktu widzenia. Kto gorzej wychodzi na obecnym stanie rzeczy — rozważanie tego arcymądrego zagadnienia można pozostawić szowinistom obustronnym. Ci zawsze widzą klęskę po p r z e c i w n e j stronie. Taka już jest ich natura... W rzeczywistości pewne drobne sfery korzystają na wojnie gospodarczej, jak na każdej zresztą wojnie. lecz o g ó ł — po obu stronach frontu — na niej traci, grubo traci. Ogół pragnie przeto — porozumienia. Krzykliwemi hasłami bojowemi można ogół na krótszy lub dłuższy okres czasu zdezorjentować lub nawet nieraz sterroryzować, na stałe jednak wojny spetryfikować nie można.

Ale — przychodzą ludzie mądrzy, rozsądni, a przytem nie-szowiniści — i powiadają: przepaść, sprzeczność interesów, odwieczne konflikty itp.

W lutowym zeszycie „Przeglądu Współczesnego" pisze krytyk literacki i dobry znawca literatury niemieckiej p. Otto Forst Battaglja:

> Polaków dzieli od Niemiec przepaść, której nikt nie zdoła zasypać bez reszty. Historja wykopała tę przepaść... Polska, jako państwo, i Rzesza niemiecka, jako organizacja polityczna, stoją wobec wielu przeciwieństw interesów, przeciwieństw o niezwykle wielkiem zaostrzeniu... Albo Rzesza niemiecka zgodzi się na dalsze rozerwanie należących do niej prowincyj i zaniecha tradycyjnego „parcia ku Wschodowi", albo Polska utraci dostęp do morza, a z nim równocześnie polityczną i ekonomiczną niezależność..

P. Battaglja musi jednak równocześnie przyznać:

> Polaków i Niemców, jako narody, różnią ważne momenty, jednakże nie odpycha ich od siebie taka odmienność usposobień i temperamentów, o jakiej zazwyczaj się mówi. Kto umie myśleć trzeźwo i nie poddaje się uczuciowym uprzedzeniom, przyzna, że właśnie sąsiedzi żyją niekiedy w ostrym zatargu, że właśnie blisko spokrewnione narody toczą często zacięte spory. Nasze serce i nasza polityczna przyjaźń przynależą naszym francuskim sojusznikom, ale mózg nasz pracuje ra-

czej na modłę naszych niemieckich współzawodników...

W rezultacie:

...z jednej strony konflikt niemożliwy do usunięcia, konflikt dwu państw i dwu narodów wywołany historycznemi i geograficznemi warunkami, podsycany ciągle sprzecznością interesów i wzajemną niechęcią szerokich mas ludności — z drugiej strony istotne, ale zapoznane pokrewieństwo intelektualnych uzdolnień obu powaśnionych społeczeństw... (typ psychiczny, wspólny Niemcom i Polakom, (to) typ człowieka o uczuciowym, ku „romantycznym" wybujałościom skłonnym, bohaterskim temperamencie)...

Jeżeli tę naogół trafną i wnikliwą analizę sprowadzimy na teren politycznej prozy, to będziemy musieli powiedzieć, że taki sam „konflikt niemożliwy do usunięcia", takie same „sprzeczności interesów" i taką samą, wkońcu, „wzajemną niechęć szerokich mas ludności" spotykamy wszędzie na pograniczu dwóch państw i dwóch narodów. Między Niemcami a Francją, Czechami a Niemcami, Rosją a Polską — że tylko najprostsze przykłady weźmiemy pod uwagę. Stosunki polsko-niemieckie kryją w sobie z pewnością wiele trudnych do rozwiązania zagadnień, konfliktów i sprzeczności interesów, atoli czemś specyficznem w stosunkach międzypaństwowych i międzynarodowych one nie są.

Wobec polsko-niemieckiego problemu załamać ręce może tylko ten, kto wogóle wątpi w możliwość pokojowego ukształtowania stosunków międzynarodowych. Kto w tę możliwość wierzy, będzie szukał rozwiązania i tego — bardzo ciężkiego — problemu na tej samej płaszczyźnie, na której rozwija się cała dzisiejsza tendencja do porozumienia międzynarodowego.

Naturalnie, nie porozumiemy się z Niemcami, którzy śnią sen o rewanżu i ekspansji na Wschód i... Zachód, z Niemcami (jak prof. Bang z „Süddeutsche Monatshefte"), którzy po wiadają, że hasło, jak „precz na zawsze z wojną" trzeba rzucić do kosza"— ale demokracja polska potrafi porozumieć się z demokracją niemiecką. Nacjonalizmy prą ku woj nie, demokracje — ku porozumieniu.

Przemysłowcy i robotnicy łódzcy godzą się na arbitraż rządu

W poniedziałek przystępują robotnicy do pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 3. Sin. Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się w Łodzi obrady przedstawicieli i robotników. Po dłuższych naradach postanowiono zgodzić się an arbitraż, o czem zawiadomiono o godz. 5-tej wojewodę łódzkiego Jaszczołda. Niebawem, a mianowicie w godzinę później zawiadomili o swojej zgodzie na arbitraż również przedstawiciele przemysłowców. Wobec tego dziś jeszcze, a najpóźniej jutro rano, przystąpi rząd do prac przedwstępnych. W poniedziałek rano przystąpią robotnicy do pracy.

Plotki sowieckie o zaborczych planach Polski wobec Litwy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 19. 3. (T) Jak donosi „Berliner Tageblatt" z Helsingforsu, tamtejsze przedstawicielstwo sowieckie zakomunikowało dziś prasie miejscowej, że oczekiwane jest wkroczeni ewojsk polskich do Kowna. W związku z tem odbywa się koncentracja oddziałów wojskowych polskich na granicy polsko-litewskiej. Anglja — według zapewnień przedstawicielstwa sowieckiego w Helsingforsie zgodzić się miała w Genewie na pozostawienie Polsce zupełnej swobody w stosunku do Litwy, oraz zagwarantowanie nienaruszalność polskich granic zachodnich.

Ten sa mdzennik donosi z Tallina, że w kowieńskim 5 pp. wykryto tajną organizację spiskową, któ ra przygotowywała zamach stanu. Dowódca pułku wraz z całym sztabem oficerskim został aresztowany. Według krążących tam pogłosek spisek ten miał pozostawać w ścisłym związku z koncentracją wojsk polskich na granicy litewskiej. Po obaleniu rządu wojska miały wkroczyć na Litwę. Wiadomość powyższą zaopatruje „Berliner Tageblatt" komentarzem, który stwierdza, że pogłosk i o rzekomych zamiarach ofensywy ze strony Polski wywołały jeszcze przed kilku dniami w Kownie zaniepokojenie tak, że w związku z tem rząd kowieński, widział się zmuszonym odbyć naradem, której tematem jak przypuszczać należy, była rzekoma koncentracja wojsk polskich na granicy polsko-litewskiej.

—o—

Jugosławja chce obalić rząd albański?

Londyn. 19. 3. PAT. Rząd włoski przesłał wczoraj mocarstwom notę cyrkularną, w której donosi, że otrzymał informacje, jakoby na terytorjum Jugosławji czynione były przygotowania do napadu na Albanję i do obalenia tamtejszego rządu. Wobec tego, że rząd włoski zawarł z rządem Achmeta Zogu beja traktat, nie mogłyby Włochy dopuścić do tego rodzaju przewrotu. "Times" ostrzega Jugosławję przed niebezpiecznym eksperymentem, któryby mógł zamącić spokój na Bałkanie i mieć ewentualnie daleko idące skutki. Ani Francja, ani Anglja nie czują się zobowiązane chronić Jugosławję przeciwko naturalnym konsekwencjom „szaleństwa agresywnego".

Rzym i Białogrod zaprzeczają

Rzym. 19. 3. PAT. Agencja Stefaniego ogłasza następujący komunikat: Niektóre pisma zagraniczne podały wiadomość o rzekomych przygotowaniach wojennych Włoch w związku ze sytuacją, jaka się wytworzyła na półwyspie bałkańskim. Wiadomości te są całkowicie bezpodstawnemi i należą do dziedziny plotek, mających na celu wywoływanie alarmów i zwalczanie faszyzmu.

* * *

Białogród. 19. 3. PAT. Z urzędowej strony oświadczają, że wiadomość o dyplomatycznej akcji Włoch i o rzekomych przygotowaniach wojennycn Jugosławji przeciwko Albanii są bezpodstawne. Niema żadnego powodu dla tego rodzaju akcji. Jugosławja nie koncentruje żadnych wojsk nad granicą Albanji i niema wogóle żadnych planów agresywnych przeciwko Albanji.

—o—

Nieprawdziwe pogłoski o pożyczce

Warszawa. 19. 3. Sin. W związku z krążącemi nieustannie wiadomościami, podawanemi szczególnie w „A.B.C." i w „Kurjerze Czerwonym" o pożyczce amerykańskiej dla Polski dowiadujemy się, że wszelkie te wiadomości są nieprawdziwe. Rząd jeszcze sam nie ma bezpośrednich wiadomości od pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego o propozycjach amerykańskich.

Wpływy skarbowe w pierwszej dekadzie marca

Warszawa. 19. 3. Sin. Wpływy z danin i monopoli w pierwszej dekadzie marca przedstawiają się w porównaniu z pierwszą dekadą lutego 42 miljony 700 tysięcy, zaś w pierwszej dekadzie marca 48 miljonów 100 tysięcy. Wzrost wykazuje wpływ z podatków bezpośrednich i podatku majątkowego.

Przygotowania do rokowań o traktat handlowy polsko-hiszpański

Warszawa. 19. 3. Sin. W związku z wyjazdem nowego posła Rzeczypospolitej do Madrytu czynione są przygotowania do rozpoczecia rokowań polsko-hiszpańskich o zawarcie traktatu handlowego. Wzamian za uzyskanie zniżki cel na szereg artykułów polskiego eksportu, ma być przyznana zniżka cel za pomarańcze hiszpańskie na, które ustalony będzie roczny kontyngent.

KRONIKA LWOWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

Dr. Szmarjahu Lewin we Lwowie

Lwów, 19. 3 (O) Dr Szmarjahu Lewin przyjechał wczoraj do Lwowa. Po uroczystem przyjęciu w Egzekutywie, odbyło się zgromadzenie w sali kahału. Jutro wygłosi Dr Szmarjahu Lewin odczyt na wielkiem zgromadzeniu. Popołudniu rozpocznie się zjazd działaczy Keren Hajessod, na którym wygłosi przemówienie. Razem z Dr Lewinem przyjechał Borowoj, przedstawiciel robotników palestyńskich.

Uroczystość ku czci marszałka Piłsudskiego

Uroczystość w związku z imieninami marszałka Piłsudskiego wypadła okazale. Ulicę Pańską nazwano imieniem Józefa Piłsudskiego.

Znowu śmiertelne pobicie w aresztach lwowskich

Jeszcze nie przebrzmiało echo sprawy Wenklera, który został ciężko pobity w areszcie lwowskim, wskutek czego nastąpiła śmierć, a dziś mamy już znowu podobną sprawę. Mianowicie 56 letnia Marja Kilug została bardzo dotkliwie pobita w areszcie miejscowym pod Matką Boską. Z powodu ran odniesionych z pobicia została przewieziona do szpitala powszechnego. Było to 8 ca, a wieczorem tego samego dnia zmarła. Obecnie w tej sprawie prowadzi dochodzenia komisarz Witoszyński.

Z procesu w Stryju

Ze Stryja donoszą: Dziś zakończono przesłuchanie oskarżonych. W poniedziałek odbędzie się przesłuchanei świadków. Na procesie był dziś obecny poseł komunistyczny Wojtiuk. Przewodniczący trybunału oświadczył, że dziś otrzymał telegram z Przemyśla, nadany przez tamtejszych robotników, w którym ci protestują przeciwko procesowi.

Katastrofa lotnicza podczas uroczystości ku czci marszałka Piłsudskiego

Ze Stryja donoszą: Podczas uroczystości na cześć Piłsudskiego zdarzyła się katastrofa lotnicza. Mianowicie aeroplan krążący nad miastem spadł z wysokości kilkuset metrów. Maszyna została zniszczona, pilot wyszedł cało.

Wypadek samochodowy marszałka Rataja

Jak już donosiliśmy, p. marszałek sejmu Rataj, który onegdaj przyjechał do Lwowa, wyjechał dziś na wieś do swego chorego ojca w towarzystwie inspektora P.P. Wilczyńskiego, swego szwagra. Auto, w którem jechali, wywróciło się. Pan marszałek, inspektor i szofer wpadli do bagniska. Wszyscy wyszli bez szwanku.

Głodówka więźniów politycznych we Wronkach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 3. Sin. Centralny międzypartyjny sekretarjat amnestyjny podaje, że 2 marca wybuchła głodówka więźniów politycznych we Wronkach. Głoduje 84 więźniów. W niedzielę 10 bm. walczyło kilku ze śmiercią. Więźniowie żądają zastosowania wobec więźniów politycznych przepisów, zawartych w okólniku ministra Makowskiego. Dalszych szczegółów na razie brak.

—o—

TERMIN EGZAMINÓW KWALIFIKACYJNYCH DLA NAUCZYCIELI ŻYD. ZOSTANIE PRZESUNIĘTY.

Warszawa, 19 3 ŻAT. Poseł Hartglas odwiedził dziś ministerstwo oświaty, gdzie informował się w sprawie prawdziwości pogłosek o odłożeniu terminu egzaminów kwalifikacyjnych na nauczycieli żydowskich. Oświadczono mu, iż na razie terminu nie odłożono, ale istnieje taki plan. Leży w interesie nauczycieli żydowskich, aby wykorzystali ten termin celem należytego przygotowania się do egzaminu Starsi nauczyciele, którzy mają za sobą conajmniej 10 lat praktyki i dobre świadectwa inspektorów szkolnych, będą od egzaminów zwolnieni. Podania w powyższych sprawach należy składać na ręce odnośnych inspektorów szkolnych.

Jak żyje Szalom Schwarzbart w więzieniu

Jedno z pism paryskich zamieściło następujący opis życia Szaloma Schwarzbarta w więzieniu:

Ciszej się stało dokoła procesu Schwarzbarta. Akta weszły w stadjum wędrówek kancelaryjnych. Obrona zbiera materjały — powództwo cywilne ze strony rodziny Petlury też nie odpoczywa: za wszelką cenę stara się sprawę odwlec. Tymczasem Schwarzbart siedzi, zamknięty w wąskiej celi niezbyt łagodnego więzienia francuskiego „Sante“ i przechodzi teraz ciężki okres wyczekiwania procesu.

Nie wiem, skąd się to wzięło, ale faktem jest, iż wśród Żydów panuje przekonanie, jakoby Schwarzbartowi wiodło się w więzieniu nie najgorzej. Przy każdem westchnieniu nad losem Schwarzbarta, Żyd dodaje: — „ale jest w więzieniu dobrze traktowany, ma dobrą celę — takie mniemanie jest śród Żydów rozpowszechnione. Niestety, jest ono dalekie od prawdy, albowiem położenie Schwarzbarta w więzieniu wcale nie jest tak lekkie, jak to sobie ludzie wyobrażają. Dni jego życia w więzieniu są ciężkie, pełne samotności, często bez jasnego promienia.

Jak żyje Schwarzbart w więzieniu?

Tak samo, jak wszyscy aresztanci. Cela jego, to ciasna, komórka kamienna z maleńkiem okieneczkiem n góry, wychodzącem na ulicę. Z miasta dochodzi zgiełk swobodnego ruchu, — Schwarzbart — może tylko kilka kroków uczynić, od ściany do ściany. Położyć się, odpocząć też nie może. Według surowego regime'u więziennego należy o 7 nad ranem wstać, a wówczas przybija się owe twarde łoże do ściany.

Mały stolik, miska do mycia i ławeczka — oto całe „umeblowanie“ celi. Jest to niezbyt delikatne, ale skoro już mowa o życiu więziennem, to niech i to będzie powiedziane: ta ławeczka jest nieruchoma; siedzenie jej się podnosi, a wówczas... służy też dla innych celów...

Jedyną rozrywką i przyjemnością — jest czytanie i pisanie! I rzeczywiście Schwarzbart czyta bardzo dużo. Zewnątrz trudno jest przesłać książki — przechodzą przez długi szereg kontroli — natomiast korzystać bez ograniczeń można z bibljoteki więziennej. Schwarzbart studjuje obecnie historję Grecji. Pisze dużo, ale nic z jego pism nie może wyjść poza próg więzienny. Praca ta działa na niego uspakajająco.

Obiad otrzymuje z pobliskiej restauracji. Płaci za to jego żona. Wieczorem nigdy nie jada.

Bywają dni, gdy wielkie osamotnienie zostaje przerwane — jest sobota, niedziela i niekiedy dzień powszedni, gdy sędzia śledczy zezwala na widzenie się. Takie zezwolenie uzyskują tylko żona, brat i wogóle najbliższa rodzina.

Widzenia odbywają się w specjalnie urządzonych pokojach. Jest to długi wąski korytarz, podzielony na małe pokoiki, oddzielone od siebie wąską ścianką. O tej samej godzinie spotykają się tam rozmaici aresztanci ze swemi rodzinami. Krewni wchodzą z jednej strony korytarza i siadają przed gęstą mocną kratą. Aresztantów wprowadzają od strony przeciwnej, również oddzielonej kratą żelazną, zaś między kratami znajduje się głęboka przepaść przeszło metrowej szerokości. To wszystko jest uczynione w tym celu, by więzień nie mógł uciec i by nic mu nie można było podać. Tu też odbywają się rozmowy między Schwarzbartem i jego rodziną.

W sąsiednich celkach krzyczą, wrzeszczą w najrozmaitszych językach. Niekiedy słychać śmiech, ale znacznie częściej płacz. Ścianki są cienkie, nasłucha się więc człowiek niemało obcych nieszczęść, częstokroć po żydowsku.

W takiej atmosferze odbywają się widzenia. Schwarzbart krzyczy z jednej strony kraty, żona krzyczy z drugiej strony — to męczy i denerwuje.

Nieliczni przyjaciele, których się dopuszcza do rozmowy, płaczą — podwójna, oddzielająca krata wprowadza ten nastrój — i jedynym człowiekiem spokojnym, nie pozwalającym rozpaczać nad ciężkim losem Schwarzbarta, — jest Schwarzbart sam! On jeden rzeźki, żywy, ma tysiące pytań — co porabia ten, co porabia tamten? Interesuje się wszystkiem — jak ongiś ów wesoły ruchliwy Szwarzbart z zakładu zegarmistrzowskiego — jeno za podwójną gęstą kratą.

Nie zdążysz się obejrzeć, a już dwie godziny „widzenia się“ minęły, „ściskają sobie dłoń“ zdaleka — świecą się żywo oczy Schwarzbarta — słychać słowa: „ukłony! ukłony! bądź zdrów!“ —

W celi nie odwiedza go nawet jego obrońca Torres, wolno im się widzieć jedynie w sali adwokackiej.

Schwarzbart wraca do swej celi. Zimno. Żona dostarczyła mu cieplej odzieży; gdy się jednak cały dzień spędza w niepalonej celi, to nawet najcieplejsza odzież nie pomaga — ale Schwarzbart się nie skarży. Ani słowa nie mówi o swych ciężkich dniach. Cicho z godnością znosi jarzmo swego losu. Przeciwnie, w jego słowach i zachowaniu czuć nawet pewną egzaltację.

Z MODY.

Szale i chustki

W dziedzinie mody damskiej szale zdobyły sobie już od lat kilku prawo obywatelstwa i coraz mocniej się ugruntowują. Po dużych, wyszywanych chustach weneckich noszono batikowane szaliki, niedbale wiązane, potem wróciły znów chusty, tylko nieco zmienione. W ostatnim karnawale wielkie szale jedwabne, złożone w trójkąt, jak chusta, ozdobione długą frendzlą, były używane jako sortie przy wejściu na salę. Trzeba przyznać, że taki szal, w dobranym do sukni kolorze z gustownym deseniem, jest niezmiernie efektowny i ozdabia toaletę, nawet najskromniejszą.

Jeśli chodzi o deseń i rodzaj zdobnictwa, to tutaj moda zmienia się w błyskawicznem tempie. Noszone szale, wyszywane na jedwabiu, potem malowane, wreszcie liworyzowane. Obecnie już najmodniejsze są aplikacje. W rogach chust rozrzuca się drobne, płaskie, płatki kwiatów, takie, jak używane do kapeluszy, tworząc z nich girlandy i wianuszki rococo. Czasem znów tylko w jednym zwieszającym się rogu trójkąta jakiś śmiały deseń. Aplikacja ma jeszcze tę dobrą stronę, że przy odrobinie gustu i cierpliwości jest łatwa do wykonania w domu. Dobrawszy sobie odpowiednio kolory, każdy może zrobić sam szal tanim kosztem i przy małym nakładzie fatygi.

Liworyzacja utrzymała się jeszcze przy szalach spacerowych. Szalik do kostjumu beige, np. o żywych nieco kolorach, gdzieniegdzie liworyzowany srebrem i złotem, przerzucony niedbale przez ramię, wygląda bardzo szykownie.

W lecie, w górach czy też nad morzem bardzo użyteczne są lekkie wełniane lub włóczkowe chustki. Najładniej wyglądają białe z kolorowym deseniem. W chłodne wieczory wiosenne są nieocenione.

Jeśli chodzi o szal jedwabny, to najpraktyczniejszy jest czarny, lub w kolorze dyskretnym, odpowiednim do kilku sukien. Jeśli można mieć parę, to i biały, brudzący się szybko, ale bardzo efektowny. Włóczkowy pierze się bardzo łatwo, w tym wypadku więc kolor biały nie jest praktyczny.

JAN WIKTOR

Ślepy koń

4) (Ciąg dalszy)

— Nic ci nie zostało, tylko ten postronek ukręcony z żył, świst bata owity twoim jękiem i ten wyraz oczodołów boleśnie szyderczy, rozpaczny śmiech czaszki nad życiem. Wyrobniku! czy masz w pamięci wszystkie sińce, wszystkie kopnięcia, aby na nich wyrosły zemsta i nienawiść? Czyż jest jaka wielka, niebosiężna sprawiedliwość, która widzi twoją nędzę, która liczy baty, czyż jest jaka dobroć, która utuli twe umęczone tchnienia i łzami zagasi żar twoich łez.

Powiedz najmito!

Pytałem gorączkowo pieczary niewidzące. One mi mówiły o tem, że wczoraj były i jutro będą ciemnością. One mi mówiły, że przez życie ich płyną obrazy wśród świstu bata, wśród skrzypu kieratu, przy którym płacze serce w mrokach piersi a oczy w mrokach krzywdy, żebrząc o jedną łaskę, aby z ciemności życia, weszły w ciemność śmierci, gdzie giną wszystkie żale, cierpienia, gdzie znajdują ukojenie wszystkie skowyty wspomnień: w niebie wiekuistej nicości.

* * *

Była niedziela, dzień odpoczynku. Wczas rano wypędziłem konia na pastwisko. Cichcem, ukradkiem, aby chłop mię nie przydybał i nie wypisał kołem praw swoich na moim grzbiecie, rwałem zielony owies. Wielkie naręcza znosiłem. Koń zajadając smakowitą paszę, cicho, radośnie parskał. W jego paszczęce widziałem wyraz łagodniejszy, jakby wykąpany w światłości. W pewnej chwili zgasł ten blask. Znów puste doły patrzały w dal. Wtedy doznałem wrażenia, że od mroków odrywają się głosy, lecą w wyżyny, aby paść u stóp Boga i żebrać o łaskę widzenia, a nie wysłuchane tłuką się w przestworzach niby jęk rzucony wichry jesienne.

Pragnąłem podejść z wyrazami przyjaźni i współczucia. Nie rzekłem jednego słowa. Poco? czyż marnym dźwiękiem oleśnie brzemię niedoli? W tej chwili objawiona litość wydała mi się jałmużną bardziej bolesną, bo bardziej upokarzającą, niż policzek wymierzony dłonią ostatniego przyjaciela. W pewnej godzinie rozprężenia wewnętrznego, ogarnęło mię rozczulenie i wbrew woli wycisnęło wyrazy, których się wstydziłem. One bowiem były świadectwem słabości, jakby spodlenie mej duszy.

Przeklęty, skopany niewolnik pracy i wyzysku rozumiał słowa. Drżał na całem ciele, dźwigał głowę uparcie wlepiał we mnie swe oczy. Z pieczar ociemniałych wysączały się krople wielkie, lśniące tęczowo w słońcu, pęczniejące od światła. Może w tej chwili wzruszenia zamarłe oczy obudziły się i z radości zapłakały, a może serce z mogił ciemnych wysłało pulsy do źrenic, chcąc niemi pchnąć w obraz świata. Ale pulsy we łzy się zmieniły, płynęły powoli i rozpromienione, jasne padały w proch, pod kopyta wyrobnika...

Nie mogłem znieść tych skarg daremnych, wołań oślepłego konia. Czułem, że wszystko we mnie się rozprzęga, łamie, rozpada, że runę na szyję sparszywiałego zwierzęcia, aby razem płakać. Niewytłumaczony wstyd i wstręt mię przejął. Odepchnąłem konia przekleństwem i poszedłem swoją drogą. Nie wiedziałem gdzie idę; chciałem być najdalej od cegielni, która zawarła w sobie tajemnicę mego życia. Mijałem łany, ugory, łąki, rzeki.

Ginęły, rozwiewały się w pyle widoki, nie zostawiając w duszy żadnego wrażenia, jeno na oczach szarą smugę. Przeminęły jakieś wsi. Biegła przedemną jakaś droga.

Gdzieś w szczerem polu spotkałem walącą się, zapadającą w zielska, starą cegielnię. Zrąb zmurszały, belki wyrwane leżały obok. Już resztki zostały. Grunt zryty, skopany, przepasany taśmą zieleni i kwiatów żółtych, białych. Wśród nich kopce gliny świeciły niby nagie czaszki. Wszędzie cisza, opuszczenie. Zobaczyłem złamany kierat. Naokoło niego bielała dróżyna, zarastająca plamami stokroci i kurzego śladu. Drobne białe i czerwone korony podobne były do rozsypanych ziarn znoju i kropli wytoczonych z pokaleczonych nóg. Z załomu rudery wyszło widmo konia. Byłbym przysiągł, że idzie z za stodoły żywy, mój towarzysz, przed którym uciekałem. Szedł ku mnie powoli, utrudzonym krokiem. W oczodołach ciemnych obaczyłem pytanie, które zawyło we mnie niby noc jesienna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W kalejdoskopie prasy

O pakt wschodni i lepszy system utrwalenia pokoju na Wschodzie Europy. — Układajmy się z obiema stronami! — Pesymistyczny „Czas": trzy ewentualności, trzy nieszczęścia. — Uwaga na bilans handlowy!

Pakt sowiecko-łotewski nadal zajmuje intenzywnie prasę polską. Słuszne są uwagi **„Robotnika"**:

> Chociaż zdajemy sobie sprawę z przymusowej sytuacji, w której znalazła się Łotwa, podpisując pakt z Rosją, nie możemy nie zwrócić uwagi na niebezpieczeństwa, które on w sobie kryje. Demokracja państw, graniczących z Rosją, powinna wobec tego faktu zastanowić się nad opracowaniem innego, lepszego systemu utrwalenia pokoju na Wschodzie Europy. Wspólne zobowiązania tych państw powinny dać Rosji gwarancję, że nie dadzą się one użyć za narzędzie przeciwko panującemu tam ustrojowi. Rosja ze swej strony niech zapewni całość i niepodległość swych sąsiadów europejskich, niech złoży dowód, że nie ma wobec nich żadnych celów ubocznych, ani przeciwko Lidze, ani dla szerzenia „rewolucji światowej". Forma układów z Rosją nie gra roli. Chodzi o ich treść, chodzi o to, aby tworzyły one rozumny i uczciwy system, obejmujący cały Wschód Europy. Wtedy tylko będą one miały wartość stałą dla pokoju światowego.

Za nawiązaniem układów z Rosją oświadcza się endecka **„Gazeta Warsz. Por."** także i z uwagi na kwestję rokowań polsko-niemieckich:

> Układy z Moskwą powinny być podjęte nietylko dlatego, iż porozumienie jest możliwe, a byłoby zasadniczo użyteczne i pożądane, lecz także ze względów taktycznych: jeżeli mianowicie wznowione zostaną rokowania polsko-niemieckie. Jedne i drugie powinny iść równolegle. Nie jesteśmy związani żadnemi zobowiązaniami ani wobec Anglji, ani wobec Moskwy. Wolno nam porównywać oferty. Nie istnieje też żadna formalna przeszkoda, któraby nam broniła zawrzeć równocześnie pakt z Moskwą i traktat handlowy z Niemcami, jeśli obie strony dadzą warunki dogodne.

„Czas" jest pełen czarnych myśli z powodu trudności w dojściu do skutku reformy wyborczej. Sejm z tą sprawą nie może sobie dać rady. Pozostają w takim razie

> trzy możliwości: 1) rozpisanie nowych wyborów na podstawie starej ordynacji; 2) wydanie nowej ordynacji w sposób bezprawny (bez zgody parlamentu); 3) rządzenie państwem bez sejmu i senatu.

Zdaniem jednak „Czasu"

> najlepszem wyjściem jest możliwość czwarta, polegająca na uchwaleniu przez sejm nowych pełnomocnictw dla rządu, tym razem obejmujących także kwestję ordynacyj wyborczych.

Gdyby jednak i rząd „właściwych planów" nie miał?

> Trzebaby wówczac wybierać między trzema powyżej wskazanemi ewentualnościami, z których każda byłaby nieszczęściem.

„Głos Codzienny" (NPR) zastanawia się nad ujawniającemi się od dwóch miesięcy tendencjami spadku aktywności naszego bilansu handlowego.

> Cóż na to poradzić?
> Aktualnie, jest tylko jeden sposób. Może nie najzupełniej racjonalny, ale skuteczny: to dopping eksportu. Na pierwszym planie stoi tutaj drzewo. Następnie tekstyle i kopaliny.
> Wprowadzenie ich na stałe rynki zbytu jest kanonem dnia. Ostrzeżeniem tutaj jest spadek wywozu węgla. Zeszliśmy już poniżej miljona tonn.
> Caveant consules...

A rząd — zamiast dopingować eksport, np. drzewa, utrudnia go niedorzeczną polityką taryfową! (b)

Na horyzoncie politycznym

Jaskółki nowych wyborów w Anglii

Organ robotniczy „Daily Herald" opublikował niedawno instrukcje centrali partji konserwatywnej do prowincjonalnych organów partyjnych, z których wynika, że partja konserwatywna będąca obecnie przy sterze przygotowuje się do nowej kampanji wyborczej. W Anglji spodziewają się nowych wyborów już w najkrótszym czasie. Rząd chce bowiem wyzyskać poważną sytuację w Chinach, by zaapelować do wyborców z hasłami: „Precz z Moskwą! Strzeżmy powagi angielskiego imperjum zagranicą" (W tym duchu informował już przed kilkunastu dniami nasz korespondent londyński).

Mowę ministra Birkenheada można uważać za pierwszą jaskółkę wyborczą. Minister dla Indji użył w swej onegdajszej mowie niezwykle ostrych słów pod adresem sowietów, które nazwał rządem morderców i bandytów, nie cofających się przed przelewaniem niewinnej krwi dzieci, jak to miało miejsce z zamordowaniem rodziny carskiej. Słowa te można chyba sobie wytłomaczyć zbliżającą się gorączką atmosfery wyborczej.

Pod znakiem wyborów stoi też rządowy projekt wprowadzający nowe zmiany do ustawy o związkach zawodowych. Projekt ten zawiera w sobie zakaz strajku generalnego, utrudnia robotnikom prowadzenie strajku, oraz zakazuje związkom zawodowym przekazywania funduszów politycznym partjom lub organizacjom. Ten ostatni punkt jest niezmiernie ważny, gdyż rząd chce w ten sposób sparaliżować akcję wyborczą „Partji Pracy", skazanej na materjalną pomoc bogatych związków zawodowych.

Zmartwychwstanie kartelu we Francji

Partje lewicowe, które kiedyś wchodziły do kartelu stronnictw lewicowych we Francji, zbiorą się w tych dniach celem ustalenia wspólnej taktyki w sprawach reformy wyborczej. — Socjaliści niedawno zgodzili się wprawdzie na projekt przyjęty już przez senat a radykali oświadczyli się za rządowym projektem Sarrauta, jednakowoż socjaliści skorygowali swoją pierwotną uchwałę, oświadczając gotowość przyjęcia z pewnemi tylko modyfikacjami rządowego projektu wyborczego, ponieważ najważniejszą jest dla nich rzeczą, by wrócić do danego systemu wyborczego, przyjmującego nie departament tylko arrondisement za jednostkę wyborczą.

Ze sceny i estrady

UROCZYSTOSC KU CZCI FR. CHOPINA.

Związek muzyków Rzeczypospolitej Polskiej i Syndykat dziennikarzy krakowskich urządzają w dniu dzisiejszym pamiątkową uroczystość na cześć Chopina. W sali Starego Teatru o godzinie 11 przed poł. pod protektoratem p. woj. Darowskiego oraz prezydenta Rollego odbędzie się uroczysty IV. Poranek symfoniczny. Dyryguje: Zdzisław Górzyński. Koncert fortepianowy F-moll z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, odegra utalentowana pianistka p. Ludmiła Berwitzówna. Art. dram. teatru m. p. Socha, wygłosi utwory Ujejskiego przy akompanjamencie fortepianu. Orkiestra symfoniczna odegra ponadto Glazunowa „Chopinianę" oraz Noskowskiego „Step". Pozostałe bilety przy kasie.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajsza premjera Rewji artystycznej „Purim" odegrana została wśród nadzwyczaj wesołego nastroju publiczności. Rozbawiona widownia huraganami śmiechu i oklasków darzyła wykonawców arcywesołych komedyjek. Specjalnie przypadł do gustu publiczności akutalny sketch „Zlate farn bezn szel mate", wypełniony purimowemi aktualnościami, śpiewkami wesołemi, tańcami żarcikami. Dziś w niedzielę wiecz. o godzinie 8 wiecz. powtórzenie tej Rewji, popołudniu zaś o godz. 3.30, jako przedstawienie popularne "Der Ojcer", wesoła komedja D. Pińskiego.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś uroczyste przedstawienie z okazji jubileuszu Władysława Orkana. Dany będzie epilog dramatyczny „Franek Rakoczy", który w doskonałym skrócie streszcza świat poezji i idei Jubilata. Przedstawienie poprzedzi słowem wstępnem jeden z najwybitniejszych poetów młodszego pokolenia, Emil Zegadłowicz. „Franek Rakoczy" powtórzony będzie jutro; w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem porze 27 „Proboszcz wśród bogaczy".

— **TEATR POPULARNY „NOWOSCI".** Dziś w niedzielę o godzinie 4 pop. „Tomcio Paluch", najgodniejsza i najtańsza rozrywka dla młodszego pokolenia. Wieczorem o godz. 8-mej przeważnie dla dorosłych siedem najlepszych aktówek i skeczów.

— **„CZARNA KAWA"** Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która odbędzie się w niedzielę 20 bm. w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim" obejmie w programie m. in.: występ śpiewaczki op. Szafrańcównej występ solowy art. skrzypka, kapelmistrza Ant. Wrońskiego, dalej produkcje mistrzowskiej orkiestry symfonicznej 20 pp. pod kierunkiem swego zasłużonego kapelmistrza, mjr. Schreyera. W części baletowej wystąpi doskonała para taneczna pp. M. Rellówna i Kownacki.

— **JEDYNY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA,** genjalnego pianisty, odbędzie się dziś tj. w niedzielę, 20 bm. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze.

— **KARIN MICHAELIS,** słynna powieściopisarka duńska, wygłosi w Krakowie we czwartek, 24 bm. w Starym Teatrze odczyt pt. „Miłość — małżeństwo i rozwód". Zapowiedź tego odczytu wywołała w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie.

— **CLAIRE DELLYSS,** nasza znana tancerka, przed swoim wyjazdem zagranicę wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem poematów tanecznych, a to we wtorek, 5 kwietnia br. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8. 879

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B, L. 39), wtorek, 22 bm. prof. Uniw. Dr. Wilkosz :Materja a elektryczność, środa 23 bm. Dr. M. Kanfer: Fetyszyzm w miłości a fetyszyzm miłości; czwartek, 24 bm. Dr. Stan. Colonna Walewski: Do źródeł antropozofji przez tragizm Nietzschego; piątek 25 bm. Helena d'Abancourt: Artur Grottger (z obrazami świetln.). Pocz. o godz. 7 wiecz.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 20 marca.

Kraków (422 m) 15—17: Retransmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej: 17.30—18: transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.10—18.40: „Próba miłości", operetka w I. akcie Wincentego Rapackiego, transmisja z Warszawy; 18.40—19: Rozmaitości; 19—19,25: Odczyt pod tyt. „Opieka społeczna w krajach muzułmańskich", wygł. Dr. T. Kowalski, Prof. U. J.; 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Zaraza w Grenadzie" wygł. p. Alina Swiderska; 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty: 20.30—21: „Swit, dzień i noc" Niccodemiego. akt. I. w wykonaniu Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki, transmisja z Warszawy; od 21: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Warszawa. (1111 m) 15.00: Koncert symfoniczny (Transmisja z Filharmonji Warsz.); 17.00—17.25. Program dla dzieci. Pogadanka, pt. „Jak się wiosna budzi"; 17.30: Koncert popołudniowy; 18.10—18.40: Wincenty Rapacki: „Próba Miłości", operetka; 18,40 do 19.00: Rozmaitości; 19.00—19.35: Odczyt pt. „Dwór Zygmunta Starego"; 19.30—19.55. Odczyt pt. „Walka o Bałtyk"; 20.30: Niccodemi: „Swit, dzień i noc", akt I. wykonają: Marja Malicka i Aleksander Węgierko; 21.00: Koncert; 22.00: Sygnał czasu, Komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Gastronomja".

Wiedeń. (517.2,577 m) 11 Wied. Orkiestra symfoniczna; 15.30: Opera Cimarosa „Tajne małżeństwo"; 18.30: Muzyka kameralna. 20 „Teufelsweib" dramat Schönherza.

Berlin. (483.9,566 m) 11.30 Orkiestra wojskowa; 16.30—17.30: Koncert; 18: Opera Wagnera „Zygfryd"; 22.30—24.30: Muzyka taneczna.

Królewiec. (329.7 m) 16—18: Koncert orkiestry dętej; 20: Opera Thomasa „Mignon"; 23.30: Muzyka taneczna.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Władysław Orkan

W dniu 30-lecia pracy literackiej

Gdy Żeromski w „Snobizmie" i „Postępie" dumał nad rodowodem polskiej mowy, gdy brał do ręki każde polskie słowo i okiem pełnem miłości badał jego ciężar gatunkowy, jego prężność i wewnętrzną zdolność do przemiany — „Drzewiej" Władysława Orkana było już zapomniane.

„Habent sua fata libelli" — można z melancholijną rezygnacją człowieka, którego jazzbanowe wyjałowienie niejednego nauczyło, zawołać, gdy sięgamy znowu po ten klejnot polskiego piśmiennictwa. Gdyby takie arcydzieło słowa, stylu, twórczej fantazji gdzieś indziej się pojawiło, gdyby je napisał niemiecki poeta, napewno olbrzymia by o niem istniała literatura, napewno niemieccy malarze prześcigaliby się w kunsztowem przystrajaniu szaty zewnętrznej, napewno uczeni w swych uniwersyteckich wykładach zanudzaliby swych słuchaczy historyczną analizą każdego słowa. A u nas cicho i głucho, u nas kilka pojawiło się artykułów, kilka powierzchownych, zdawkowych zachwytów.

Taki to już los jest Orkana-Smereczyńskiego. Kiedyś był nadzieją polskiej literatury a potem usunął się do swego podhalańskiego zacisza i stał się dla polskiej literatury tylko Podhalaninem. Zrósł się Orkan ze swem Podhalem, stał się piewcą jego przeszłości, poetą jego niedoli. W „Komornikach" widzimy głębokie współczucie poety, nachylające się nad nędzą cichych tragedyj ludzi, którzy się nawet skarżyć nie umieją i znoszą ciosy losu jak nieuchronne wyroki przeznaczenia.

W „Roztokach" mamy już potężną, pełną dynamiki cierpienia epopeję nędzy. Już nie pewien skrawek tylko ludzkiej niedoli, ale całe Podhale dochodzi do głosu, z przedziwną plastyką się przed nami przesuwa, opowiada o swych rzadkich radościach i częstych smutkach.

Życie tych ludzi pełne jest tragicznego patosu. A im dalej jest ten patos od grzmiących słów, do których nas wielkomiejskie przyzwyczaiło życie, tem czystszym i pełniejszym staje się ton, tem bardziej ludzką mimo lokalnego zabarwienia staje się dla nas jego mowa. „Wina i kara" zamykają to życie klamrami, ukutemi z ludzkiej skargi, ponieważ wina jest niezawiniona, a kara w nieproporcjonalnym wprost pozostaje stosunku do winy. „Wina i kara" i „Pomór" oto dorobek dramatyczny Orkana z czasów bezpośredniego borykania się poety z istotą Podhala, to dramaty, o których też zbyt wcześnie zapomniano. Pod względem techniki, rozmieszczenia figur niejedno da się przeciwko tym dramatom powiedzieć, ale nie ulega wątpliwości, że są żywe, pulsują rytmem wielkiej siły, przepojone są niezwykłą dynamiką konfliktów, urastających (zwłaszcza w „Pomorze") do ponadludzkich rozmiarów.

Tu, w prostem życiu Podhala otworzyły się nagle dla poety perspektywy na przeszłość. Odżyła przeszłość przemówiła z legend góralskich do wrażliwego serca poety i znalazła tam gorące i serdeczne przyjęcie. W wielkiem mieście żyje się tylko chwilą, która zabija przeszłość, nie pozwalając jej wcale przetopić się w teraźniejszość. Uciekł Orkan od tego wielkomiejskiego rozgwaru jak z piekła. Nie mógł wytrzymac w tej atmosferze, gdzie ludzie wciąż nicują swe ideały, na drobną obiegową monetę przemieniają święte hasła. Uciekł i napisał „Wesele Prometeusza", najkrwawszą, najgłębszą może satyrę nietyle na młodą Polskę ile na pokolenie, któremu może równocześnie postawiła Zapolska w „Moralności Pani Dulskiej" odwieczny pomnik hańby.

Wolał swe Podhale. Kiedyś później za dwadzieścia lat powtórzy się ta sama historja ze Zegadłowiczem, który z tokującej Warszawy ucieka do swych beskidzkich „Świątków". Na uboczu pozostawiam kwestję, czy ta ucieczka nie jest równocześnie pewną niemocą, niezdolnością do wczucia się w rytm pracy wielkiego miasta, bo wszak o Orkanie jest mowa, bo wszak święcimy 30-lecie twórczej pracy pisarza, który w życiu swojem jeszcze przed Żeromskim stworzył faktycznie polski regjonalizm.

W Podhalu mógł Orkan obserwować powolne narastanie przeszłości w teraźniejszość. Pisze wtenczas swego Rakoczego, którego w dramatycznej przeróbce ujrzymy dzisiaj na scenie. Zmartwychwstaje Kostka Napierski, ów ski Franciszek Moor, a z tych wszystkich gend przeszłości przebija się tylko tęsknota rali za społeczną sprawiedliwością.

Koroną jego twórczości jest „Drzewiej". tazja poety sięga w niej do przedhistoryczny czasów, kiedy roztoki pokryte były gęst dziewiczymi lasami. Do tych lasów przyb czworo ludzi, których losy poeta nam od nia. Ta walka o Ewkę między Prokope Danielem, między siłą a duszą ma w czar prymitywu i głębię zaduny. Tkwi tem dziele prostota, która może być tylko zultatem nazwiększego wyrafinowania arty

Orkan — regjonalista! Jest to prawda, k ra, jak zawsze, częściową tylko zawiera praw Podhale stało się dla Orkana tylko kanw na której poeta snuje kwiaty dla całej Pol Poprzez smreki, rozpadliny i roztoki wid Orkan Polskę, a co najważniejsze, widzi w czącego i cierpiącego człowieka.

To go właśnie nam wszystkim czyni tak d gim i bliskim.

M. Kanfer.

—o§o—

Joel Engel przy pracy

Był uczniem Tanjewa, a nauka Tanjewa była pracą. W listach Tanjewa do Czajkowskiego ujawnia sie nam Tanjew, jako bojownik formy i jej doskonałości. Zdaniem jego, może wirtuoz przez poświęcenie, przyzwyczajenie i analizę dojść do tego stopnia, że w odpowiednim czasie znajdzie potrzebny ton i sposób jego opracowania. Czajkowski nie zgadza się z tem. Uczucie, intuicja są rzeczą główną. Ale Tanjew kroczy z uporem swoją drogą. Redaguje tablice, oblicza, trudzi się i pracuje, aż dochodzi do jednego z najpiękniejszych utworów, który w przyszłości, wedle słów J. Engla, wywoła rewolucję w świecie muzyki. Joel Engel uwielbiał swojego mistrza. Z jego rozmowy odczuwano gorące pragnienie upodobnienia się do mistrza, a był też do niego podobnym. Przy pracy nie znał czasu, ani osłabienia. Pracował, tłómaczył, porównywał, żądał pracy, albowiem symbolem życia Joela Engla była praca.

Początek jego działalności na polu muzyki, stanowiła krytyka. Lecz wkrótce przestał Engel kochać tę pracę. Po 30 latach pracy na tem polu poznał, że niewiele przynosi ona korzyści W ostatnim okresie swojej twórczości usunął się od krytyki i tylko na skutek wielu nalegań wypowiadał swoje zdanie. Ale wówczas miał krytykę gotową. Każda uwaga była zapisan Także nad krytyką pracował — dla siebie. krytyka była surowa, aż bolesna. Lecz szcze rze ją wypowiadał i każdy odczuwał, że On m prawo krytykować. Krytyka jego była słuszn i pożyteczna.

Ostatnie lata pobytu w Rosji poświęcił J. En gel szerzeniu muzyki wśród robotników i razem z żoną, która mu bardzo pomagała w pra cy, urządzał wieczorki muzyczne, odczyty itd. Przybywszy do Palestyny, poświęcił się wy cznie kompozycji. Nie z łatwością pisał swe utwory Engel. Natura nie obdarzyła go łatwością pisania. Nie mógł przechodzić z jedneg utworu do drugiego, zanim nie udoskonalił pier wszego, zanim nie wiedział, że wszystko jest należyte, że ani jeden ton nie pozostał niezrozumiały. Kompozycja była dla niego pracą. Wierzył, że tylko pracą dojdzie do pożądanego celu. A cel miał jasny przed sobą:

Naród budzi się do życia, — winien przeto ożywić i muzykę swoją. Członkowie narodu oży wiają ziemię, — jego obowiązkiem jest ożywić sztukę dla pracujących. To było jego dążeniem i dla niego pracował aż do ostatniego dnia życia.

M. Rabinowicz.

Przekład z hebr. („Ktuwim")

—o§o—

Z RUCHU LITERACKIEGO ZAGRANICĄ.

Przegląd ruchu literackiego we Francji

Zainteresowanie się żydostwem we współczesnem piśmiennictwie francuskiem jest jednym z tych objawów, które jakkolwiek mają swoją genezę w życiu zewnętrznem, to jednak w literaturze ujawniają się w dalszym ciągu prawie bezwiednie. Mniejsza o przyczyny. Jeden i drugi większy pisarz okazał w tym kierunku głębszą znajomość i poświęcił temu przedmiotowi większą uwagę, a to wystarcza, aby inni poszli w ich ślady. Levy, Fleg, Bloch, Bernard Lecache, Bracia Tharand, Benoit, a za nimi cała falanga innych pisarzy Żydów i Francuzów czerpali i czerpią motywy literackie z życia żydowskiego. Prąd judaizmu w dzisiejszej Francji ma swoje głębsze przyczyny, ale działają one podświadomie i ich ocena należy raczej do rozprawy naukowej na ten temat. Faktem jest, że judaizm stał się modą, tematem ulubionym, a o przyczyny właściwe literatura nie pyta, patrząc na to zjawisko „sub specie artis".

Ukazała się niedawno w Paryżu powieść **Armanda Lunela p. t. „Nicolo Peccavi"**, albo **„Afera Dreyfusa w Carpentras"** (nagrodzona konkursem Theophrast-Renaudot), której piękna zresztą treść jest osnuta na tle słynnej afery Dreyfusa. Znany powieściopisarz i krytyk, Pierre Bost, powiada, że woli czytać o tej aferze, jako o zwykłem wydarzeniu życiowem, niż jako o tezie historji religji, czy też t. zw. walki żydowsko-chrześcijańskiej. Zresztą sądzi Bost, że ci, którzy się nawet dreyfusjadą nie interesują, mogą w tej powieści znaleźć postacie swoich sprzymierzeńców lub wrogów. Na szczęście, można z całą pewnością twierdzić, że w dzisiejszej Francji, oskarżyciele Dreyfusa wielu przyjaciół już nie posiadają.

Tegoż autora **„Esther de Carpentras, albo Karnawał hebrajski"** tworzy wraz z „Nicolo Peccavi" i „L'imagerie du Cordier" cykl, któryby można nazwać trylogją żydowską Lunela. Opisy ghetta w Carpentras, w południowej Francji, obce Francuzom otoczenie, podaje Lunel w sposób zajmujący i barwny, nieco humorystyczny, a zarazem prawdziwy.

Edmund Fleg, autor „Ecoute Izrael" i i. wywołał wielkie zainteresowanie swoją książką: **„L'Enfant Prophete"** („Dziecko-prorok"). Jest to obok Tharandów **„L'an prochain a Jerusalem"** („L'szana habaa b'Jeruszalajim") — najlepsza książka francuska, poświęcona współczesnemu żydostwu. („Nowy Dziennik" zamieścił już szczegółowe omówienie tej książki). W „L'Imperial Francais" pisze E. Martin: „Ktokolwiek przeczyta książkę Flega „L'enfant-prophete", dowie się lepiej, niż z rozpraw teoretycznych,

jest wieczna kwestja żydowska". A podoba się ta książka także dzięki lekkości i gracji, z [au]tor traktuje swój poważny przedmiot.

„Collection Cosmopolite" w Paryżu ukazał się [ost]wno przekład francuski 3-ech dzieł Stefana [Zwei]ga: „Amok", „List od Nieznajomej" i „Oczy [wie]cznego Brata" (drukowane ostatnio w „Nowym [Dzie]nniku"). Przekład dokonany przez A. Hella i O. Bournac, ukazał się w jednym tomie z przedmową Romain Rollanda.

Niedawno odbył się w Paryżu odczyt J. Renauda na temat „Dusza Izraela w anegdotach żydowskich". Popularne są też książki takie, jak: A. Cohena „La vie des Juifs" („Życie Żydów") i Jacoba Levy'ego: „Les Doubles-Juifs" („Podwójni Żydzi").

M. Korzennik.

—o§o—

[Po]zlakiem twórczości czeskiej

[O]powieści izraelickiego wyznania". — Studja słowackie. — Jubileusz prez. Masaryka i cze[sk]iego liryka. — Nowe tomy poezyj. — Czeskie encyklopedje. — Prace naukowe. — Większe [na]grody Akademji. — Zbiorowe wydanie Göthego w języku czeskim. — Inne przekłady. — Imponujące cyfry. — Premjery teatralne.

„Opowieści izraelickiego wyznania" („Povidky [...] wyznani" nakł. Pokroka w Pradze) noszą [...] przez K. Polaczeka w czesko- żydowskiem [na]rzeczu opowiedziane historje o nawpół zaasy[mil]owanych żydowsko- czeskich drobnomieszcza[n]ach, łączących dobroć żydowskiego serca z poło[wic]znością i drastyką asymilacji. Opowiadania z [ży]dowskiego życia nie są zresztą w literaturze [cze]skiej niczem nowem, że tylko przypomnimy W. [Ro]kousa opowieści o Żydach na wsi i w małej [mie]ścinie czeskiej, także wprawdzie zaasymilowa[ny]ch, lecz przynajmniej głęboko wierzących i zdro[wy]ch.

Kulturą i przejawami twórczości innej mniej[s]ości czeskiej zajmuje się w niedawno wydanych [„St]udjach słowackich" prof. A. Pražak, jeden z [na]jsumienniejszych badaczy i znawców literatury [sł]owackiej, podający tym razem szereg ciekawych [s]zczegółów życia i działalności poetów, tłumaczy [i] publicystów słowackich, jak S. Rożnay, B. Ta[bli]c, P. Tomaszek i L. Stur. O hegliańskiej filozo[fj]i tego ostatniego wydał właśnie pracę S. Osul[sk]y („Sturowa filozofia").

Przechodząc do literatury i twórczości ściśle [cz]eskiej, zanotować przedewszystkiem musimy [n]iedawny jubileusz prezydenta republiki czeskiej, [bę]dącego — jak wiadomo — znakomitym i mimo [7]7-iu lat wciąż jeszcze naukowo czynnym socjo[lo]giem. O stosunku Masaryka do sprawy mniej[sz]ości narodowych w Czechach ogłosił w ostatnim [z]esz. „Masarykuv Sbornik" dr. E. Sobota artykuł do[c]hodzący do wniosku, że prezydent czeski nie zo[sta]ł wierny własnym ideom, zmodyfikowanym na [k]orzyść ekspansji czeskiego narodu.

Bardziej literacki charakter miała uroczystość [5]0-lecia zwłaszcza około czeskiej wersyfikacji i prozodji zasłużonego i prostotą, oraz typowo cze[s]ką melodją ujmującego liryka K. Tomana- Ber[n]aseka. Jubilatowi poświęciły czeskie czasopisma szereg ciekawych artykułów, zbiorowe wydanie pism poety przygotowuje nakł. F. Borovy w Pra[dz]e.

Nowe tomy poezji ogłosili ostatnio m. i.: jeden z głównych przedstawicieli czeskiego modernizmu pod koniec 19 w., A. Sova zbiorek pt. „Drsna laska" („Szorstka miłość", nakł. „Aventinum") i artystka czeskiego Teatru narod. E. Vrchlicka tomik „Wszystkie drogi wiodą do Rzymu". Nowy wybór poezyj daleko i poza granicami Czech znanego liryka i myśliciela, Otokara Brzeziny przygotował właśnie E. Lesehrad i A. Srdce'a w Pradze; o roli śmierci w twórczości Brzeziny ogłosił rozprawę O. Skala.

Nietylko jednak literatura piękna znajduje w Czechach czytelników, wydawców i opiekunów (do ostatnich należy b. wydatnie czeska Akademja Nauk, rozpisująca dzięki ofiarności donatorów szereg większych nagród i stypendjów także w zakresie literatury, muzyki i plastyki!) Poszukiwane są i „idą" wszelkie podręczniki popularnie podające wyniki wiedzy. Do wciąż jeszcze ukazującego się, alfabetycznego „Leksykonu Masaryka" przyłącza się teraz I-a czeska encyklopedja o artykułach syntetycznych („Poznani", nakł. B. Mosera „Elezvir"). Usterki w kierunku ich doboru, jakości i rozmiarów dadzą się usunąć w wydaniu następnem, które nie da długo czekać na siebie.

Poważniejszą pracę naukową reprezentują m. i. J. Golla sprawozdania o czeskiej literaturze historycznej ost. 50-ciu lat, zamieszczane w „Revue historique", a wydane obecnie w j. czeskim przez praski „Historicky Klub", dalej pomieszczone w ost. n-rze. „Ruch u filosoficky'go" przyczynki prof. V. Hostinsky'go do badań nad zasadą relatywności z matematycznego i filozoficznego punktu patrzenia, oraz uwagi Jedliczki, Volfa, Kabelika i Rochera do dziejów literatury i mowy czeskiej w 18 tomie „Sbornik'a filologicky'go" praskiej Akademji Umiejętności.

O potrzebach kulturalnych i poczytności w dzisiejszych Czechach niech świadczy cyfra publikacyj czeskich np. w r. 1925: 4721, w tem najwięcej książek naukowych i beletrystyki. Ostatnio zaś ukazały się w Czechach przekłady dzieł: Ibsena (nakł. „Sfinks"), M. Schwoba („Aventinum"), M. Maeterlincka (w nakł. A. Srdce), R. M. Rilkego („Lidove zavody tisk."), H. Salusa (J. Otto), B. Kellermanna (nakł. „Cin"), S. Jesienina (A.Srdce), E. A. Poego (V. Petr), J. Ruskina, F. Bacona, H. G. Wellsa (w nakł. Vilimka), Mereditha, T. Hardy'ego („Aventinum"), wkońcu H. Höffdinga („Filoz. nowoczesna") i J. Brandesa „O Jezusie" (nakł. „Vcelna Myslinka"). Na czoło tłumaczeń wysuwa się jednak wydawnictwo wszystkich dzieł Göthego w j. czeskim (edycją zajął się O. Fischer u F. Borovy'a). Mające się wkrótce ukazać trzy tomy wydania zawierać będą „iuvenilia" Olimpijczyka (w tem „Urfaust" i „D. ewige Jude").

Czy nie ma nam imponować cyfra 53-ech miljonów koron cz., jaką czeskie bibljoteki gminne wydały w ostatnich kilku latach na skompletowanie zbiorów? Chłonność kulturalna naprawdę imponująca.

W teatrach grani są ostatnio: Eurypides („Bachantki" w reż. K. Dostala), Molier, Shaw („Candida"), Maeterlinck, Rostand („Chantecler"), Romains, Bartosz, Jirasek, Capek. Galsworthy i „Hamlet" Szekspira (w trzech kolejnych inscenizacjach nowoczesnych).

Również w muzyce i plastyce ożywiona działalność — o tem jednak innym razem.

(Temp.)

Kronika literacka

KONKORDANCJA TALMUDYCZNA DLA UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO. Żyd jerozolimski Kossowski, który ogłosił niedawno konkordancję Miszny i zyskał przez to sławę w żydowskim świecie naukowym, rozpoczął obecnie z inicjatywy Uniwersytetu Hebrajskiego prace nad ukończeniem rozpoczętej przez siebie konkordancji Talmudu. Przedewszystkiem zajmie się Kossowski zredagowaniem klucza do konkordancji, co zajmie mu przeszło dwa lata. Następnie wykończy samą konkordancję. Praca ma potrwać pięć lat.

10-LETNIA ROCZNICA ZGONU DRA KATZENELSONA. W tych dniach mija 10 lat od dnia zgonu znanego pisarza hebrajskiego dra Jehudy Leiba Katznelsona, występującego pod pseudonimem Buki Ben Jogli. Obok działalności na polu beletrystyki hebrajskiej pozostawił Buki Ben Jogli wielkie dzieło, traktujące o hebrajskiej terminologji medycznej. Dzieło to przekazane niegdyś wydawnictwu Stybla nie ukazało się dotąd w druku. Podobno bliski przyjaciel dra Katznelsona przebywający w Szwajcarji, pracuje obecnie nad uporządkowaniem tego dzieła, które wkrótce ma się ukazać.

SŁOWNIK NIEMIECKO- HEBRAJSKI S. M. LAZERA I H. TORCZYNERA. B. redaktor „Hamicpeh" i znany pisarz hebrajski p. S. M. Lazer z Krakowa wydał wspólnie z profesorem Wyższej szkoły judaistycznej w Berlinie, Drem H. Torczynerem słownik niemiecko- hebrajski. Słownik wyszedł w wydawnictwie Harza we Wiedniu.

PIRANDELLO WE FILMIE. Słynny francuski reżyser filmowy Marcel L'Herbier sięgnął po słynną powieść Pirandella „Matia Pascal", by z niej wykroić scenarjusz filmowy. Rozumie się samo przez się, że scenarjusz ten nie oddaje w całej pełni wszelkich walorów pięknej powieści Pirandella. Główną rolę gra Iwan Możżuchin, który nader udaną stworzył kreację. Także słynny dramat Pirandella „Henryk IV." został przez włoskiego reżysera Palermiego przerobiony na dramat filmowy, a główną rolę gra Konrad Veidt.

MAKS REINHARD DO OSYPA DYMOWA. Znany pisarz rosyjsko- żydowski Osyp Dymow obchodził niedawno 25-lecie swej dramatycznej twórczości. Osyp Dymow znany jest naszej krakowskiej publiczności jako autor „Niu", nader subtelnego dramatu, a przed dwoma laty teatr im. Słowackiego wystawił u nas w Krakowie „Joska muzykanta". „Niu" wystawił swego czasu Reinhardt w Berlinie z nader wielkim sukcesem. Obecnie Dymow przebywa w Nowym Jorku, gdzie jest współpracownikiem żydowskiego dziennika „Der Tog". Morris Schwarz wystawił z okazji jubileuszu Dymowa jego słynną komedję „Brons Express", a podczas przerwy odczytano cały szereg depesz gratulacyjnych. M. in. odczytano bardzo serdeczny list Maksa Reinhardta, w którym Reinhardt zaprasza Dymowa do siebie. Osyp Dymow to zaproszenie przyjął i wyjeżdża w tych dniach do Europy.

—o—

Nadesłane książki i czasopisma

„JEDNODNIÓWKA EZRY CHALUCOWEJ", wydana staraniem K. C. „Ezry" w Krakowie zawiera w części polskiej artykuły dra L. Wanderera, dra W. Berkelhammera, inż. Horowitza, dra Bulwy, w części żydowskiej Dawida Frankla a w części hebrajskiej dra Feldschuha i M. Marguliesa. — Kraków, Zielona 17.

ZIONISTISCHE WELT. Organ wydawany przez K. C. Organizacji Sjon. w b. Kongresówce Nr. 5. zawiera artykuł dra Gottlieba: O rozszerzeniu Jewish Agency, dra Lemkina: O problemach na czasie, dra Szmarjahu Lewina artykuł pt. „Przełom", M. Freida: O prof. Majerze Bałabanie, dra Bychowskiego: O pracy sanitarnej w Palestynie, dra Granowskiego: O roli rolnictwa przy budowie Palestyny. Przegląd prasy sjonistycznej, kronikę sjonistyczną i palestyńską. W dziale „Kultura i młodzież" znajduje się artykuł Natana Bystryckiego o ruchu hebrajskim wśród młodzieży i artykuł Elchanana Lewina o „Haszomer Hacair". Adres: Warszawa Nalewki 2a III.

PINCHAS LUBIANIKIER: Der mahut fun'm rewizjonizm. (Istota rewizjonizmu. W walce przeciw nacjonalistycznej awanturze w sjoniźmie). (żyd.) Nakł. Hitachdutu, Lwów, Rynek 17. — Cena 50 gr.

„KUNTRESEJ ACHWAH", (żyd.) wydawnictwo centralnego komitetu sjonistycznej organizacji młodzieży „Achwah" we Lwowie. Adres: Lwów, Kopernika 19.

„NADZIEJA" towarzystwo ku wspieraniu chorej młodzieży żydowskiej szkół średnich i wyższych w Krakowie wydało bardzo piękne sprawozdanie jubileuszowe 1906—1926, zawierające 47 stron, druki i liczne ilustracje. Publikacja obejmuje artykuły Dr. Maksymiljana Blassberga („Zadania lecznicze „Nadziei"), Dr. Seweryna Sterlinga, Łódź („O gruźlicy"), nekrolog poświęcony pamięci błp. Dr. Rudolfa Hammerschlaga, nadto przeglądy, daty itp. materjały. Prezesem Tow. jest p. Dr. Jan Landau sen., sekretarzem p. Dr. A. Engel (Kraków, Lubicz 12).

„DER JOSEM" (Sierota) Czasopismo poświęcone sprawom sierocym, wychowania dzieci i ochrony kobiet. Zeszyt za marzec. Łódź, ul. Sienkiewicza 3/5.

ALIM, organ poświęcony literaturze (hebr.) zawiera artykuły o Achad Haamie, Dawidzie Szymonowiczu, bardzo zajmujący artykuł znanego krytyka hebrajskiego F. Lachowera o położeniu literatury hebrajskiej, artykuł Natana Bystryckiego o teatrze hebrajskim, ponadto opowiadania, wiersze i kronikę literacką. Adres redakcji: Warszawa, Karmelicka 11 m. 8.

„LITERARISZE BLETER". Nr. 11 z 18 bm. zawiera artykuły „Tomasz Mann w Warszawie", „Bibljofilizm u Żydów", „Wizyta u Wojciecha Brydzińskiego". „Z pamiętników Joela Engla", kroniki, przeglądy itd. — Warszawa, Nalewki 2a. p. 67.

GAZETA LITERACKA Nr. 6. zawiera art Kobiece niebezpieczeństwo (art. wstępny) Władysław Orkan — A. Zachemski; O teatr krakowski; Rozmowa z J. Tuwimem; Afisze (nowela) — Il. Moskwianka; Korsarz znużenia (nowela) — T. Zajączkowski; Baudelaire'a wizje Paryża — J. Gajkowski; Maurycy Dekobra — J. Feldhorn; Wiersze J. Brauna, M. Markowskiego, Kołonieckiego, J. Polaczka; i w. in.

— WIADOMOŚCI LITERACKIE Nr. 12 zawiera wywiad z Augustem Zamoyskim, art. o Chagallu, France'u, Arcybaszewie, przeglądy, kroniki i td.

„GŁOS PRAWA". Zeszyt za styczeń—luty br. zawiera: Prof. Dr. M. Allerhand: Projekt rządowy Rozporz. Prezyd. Rz. P. o zastawie rejestrowym na towarze. Dr. Fryderyk Halpern: Kupna przemycane (Szwarzkäufe) w judykaturze niemieckiej. Dr. Leon Peiper: „In flagranti". Leon Richter: Sami sobie. Dr. Anzelm Lutwak: Zaliczenie ceny kupna sprzedającemu pod węzłem kaucji obnstronnej, nadto sprawozdania, orzeczenia, recenzje itd. Lwów, Sykstuska 15.

Wiadomości z kraju

Uroczystości ku czci Piłsudskiego

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego odbyły się w całym kraju uroczystości na cześć **Piłsudskiego.** W Warszawie urządzono onegdaj w **sali Rady** miejskiej uroczystą akademję. Wieczo**rem odbyło** się galowe przedstawienie, na które **przybył** Prezydent Mościcki, Marszałek Piłsudski, **ministrowie** i przedstawiciele świata dyplomaty**cznego.** Imieniem komitetu imieninowego przemó**wił prof.** Kochanowski, a następnie art. dram. Węgrzyn deklamował wiersz imieninowy. Miasto **było** udekorowane. Wczoraj składały delegacje **życzenia** solenizantowi.

Nowy Chorzów pod Tarnowem

Z Warszawy donoszą:

W kołach rządowych zapadła już ostatecznie decyzja, iż nowa fabryka związków azotowych czyli t. zw. nowy „Chorzów" budowany będzie w okolicach Tarnowa.

W najbliższych dniach udaje się zagranicę delegacja fachowców celem porozumienia się z firmami zagranicznemi co do dostawy maszyn i urządzeń, wprowadzających do produkcji związków azotowych najnowsze wynalazki.

Budowa fabryki potrwać ma 3— 4 lata. Narazie czynione są przygotowania do budowy jednego kompleksu fabrycznego, który będzie produkował początkowo 30 tonn siarczanu amonowego. Dalsze kompleksy będą budowane w latach następnych.

Plany budowy fabryki opracowuje biuro techniczne zakładów Chorzowskich. Stroną techniczną budowy nowej fabryki interesuje się b. żywo Prezydent Mościcki, który jest znakomitym fachowcem w tej dziedzinie.

Przed procesem ks. Fryderyka Habsburga w Cieszynie

Dnia 22 bm. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Cieszynie proces ks. Fryderyka Habsburga, wytoczony przeciwko Skarbowi Państwa o zwrot dóbr cieszyńskich, wynoszących około 30,000 ha. obszaru i należących ongiś, jako dobra lenne, do korony św. Wacława.

Dobra te zostały przejęte przez Skarb Państwa na mocy traktatu w Saint Germain. W sprawie bezspornie prawnej przynależności ich dzisiaj do Państwa Polskiego zabierał niejednokrotnie głos zarówno Rząd, jak i ciało ustawodawcze.

Po wytoczeniu sprawy przez Habsburgów rząd oddał sprawę do Sądu Generalnej Prokuratorji. W rozprawie sądowej wezmą udział z ramienia Rządu urzędnicy Gen. Prokuratorji, delegat jej w Katowicach, dr. Sachanek, oraz jako rzeczoznawcy profesorowie Uniw. Jagiellońskiego J. Kutrzeba i Uniw. Lwowskiego Erlich. Ze strony zaś ks. Fryderyka Habsburga występują adwokaci dr. Grek, Mildwurm i Allerhand.

—o—

REWIZJONIŚCI PROTESTUJĄ PRZECIW DRO WI SZMARJAHU LEWINOWI. C. K. sjonistów rewizjonistów w Polsce przesłał do głównego dyrektorjum „Keren Hajessod" w Jerozolimie list, w którym ostro protestuje przeciwko delegatowi „Keren Hajessod" dr. Sz. Lewinowi, który pod firmą (!!) „Keren Hajessod" uprawia w swych referatach publicznych agitację przeciwko ruchowi rewizjonistycznemu.

POWIĘKSZENIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W ZAKOPANEM. (kap.) Szybko posuwająca się naprzód rozbudowa Zakopanego zmusiła ostatnio Zarząd Uzdrowiska do powiększenia elektrowni miejskiej przez kupno drugiego silnika Diesla. Silnik ten nabyto w stoczni gdańskiej za cenę 21 tys. dolarów, których spłata została rozłożona na przeciąg trzech lat. Powiększenie to da możność oświetlenia całego Zakopanego lampami wysokoświecowemi.

ECHA EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH. Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Skierniewicach, skazującego Jana Snopka na miesiąc więzienia za napad na kobiety żydowskie, idące do synagogi w Rosz Haszana.

PODKOMISARZ DOBIECKI NA WOLNOŚCI. Z więzienia śledczego został zwolniony b. podkomisarz urzędu śledczego, Leonard Dobiecki. Decyzja zwolnienia Dobieckiego z więzienia bez kaucji zapadła onegdaj na posiedzeniu gospodarczem sądu okręgowego.

ŚMIERĆ W GLINIANKACH. W Warszawie utonęło dwóch uczniów szkoły miejskiej: Chrzanowski lat 12 i Rycaj lat 10, w głębokich gliniankach przy ul. Madalińskiego w Mokotowie, podczas chodzenia po słabym lodzie przy brzegu. Dwaj post. kom. wodnego w poszukiwaniu zwłok, natrafili na zwłoki Rycaja, w głębokości 10 m. i wydobyli je. Ojciec utopionego, ogrodnik, na widok zwłok usiłował dwukrotnie rzucić się do glinianki, czemu jednak zdołano przeszkodzić. W 4 godziny później po dalszych poszukiwaniach, natrafiono na zwłoki drugiego chłopca i wydobyto je.

PRZEJECHANIE TROJGA DZIECI. W Warszawie przejechało wojskowe auto ciężarowe troje dzieci żydowskich, idących ulicą. Dwoje dzieci w stanie ciężkim a jedno lekko zranione odwieziono do szpitala. Szofera natychmiast aresztowano, poczem odesłany został do Komendy miasta do dyspozycji żandarmerji wojskowej.

POLOWANIE NA WŚCIEKŁEGO WILKA. W okolicy Wilna pojawił się wściekły wilk, który pokąsał 18 osób. Policja urządziła obławę. Wilka zabito w lasach niedaleko Wilna.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Bilans handlowy w lutym aktywny

Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za luty 1927 r. przedstawia się, jak następuje: Przywieziono ogółem 383,729 ton wartości 193,559.000 zł., wywieziono zaś 1,666,437 ton 201,169.000 zł. W przeliczeniu na złote w złocie wartość przywozu wynosi 111,919 tysięcy zł., wartość wywozu 116.394 tys. zł. Czynne saldo bilansu handlowego wynosi więc 4,403 tys. złotych w złocie.

W porównaniu z danemi ze stycznia w lutym zaznaczyły się następujące ważniejsze zmiany. Wzrósł przywóz artykułów spożywczych, skór i futer surowych, nawozów sztucznych oraz bawełny i juty. zmniejszył się natomiast przywóz metali. W wywozie wzrost wykazuje grupa artykułów spożywczych, zwierząt żywych oraz metali, zmniejszenie zaś — grupa materjałów i wyrobów drzewnych oraz węgiel i niektóre przetwory ropy naftowej. Wywóz węgla wynosił w lutym br. tylko 945.194 ton.

Zmiana polityki dyskontowej Banku Polskiego

Jak wiadomo Bank Polski przyjmując weksle do dyskonta zawsze ostrożnie segregował materjał wekslowy, nie chcąc się narażać na straty. Przyjmowano weksle bankowe, pochodzące z redyskonta, względnie pierwszorzędnych firm. Procent prywatnych weksli wynosił 65, natomiast z banków 35 procent ogólnego portfelu. Obecnie Bank Polski. który miał pewną ilość protestów z weksli prywatnych zamierza odwrócić sprawę faworyzując weksle bankowe. Zmianę tę uzasadnia kierownictwo Banku tem, że podobna polityka da możność zabezpieczenia portfeli od strat wynikających z niewypłacalności firm prywatnych, prócz tego ożywi trochę ruch dyskontowy w bankach prywatnych, narzekających ostatnio na zastój w obrotach kredytowych.

—o—

W SPRAWIE PŁACENIA PODATKÓW PRZEZ PKO. Płatnicy podatków, którzy wpłacają swe należytości na rzecz Kas Skarbowych w drodze przelewów ze swoich kont czekowych w PKO. na konta właściwych kas Skarbowych, winni do wystawionych przez siebie czeków przelewowych do łączyć wypełnione blankiety nadawcze dostarczone im przez kasy skarbowe, na których kasy skarbowe zaznaczają na poczet jakiej należności wpłata ma być dokonana. Dołączenie do czeków przelewowych wyżej wymienionych blankietów nadawczych jest konieczne w myśl par. 8 o instrukcji o obrotach kas skarbowych za pośrednictwem PKO. (Dz. Urz. Min. Skarbu nr. 16 r. 1925) celem uniknięcia omyłkowego zarachowania przez kasę skarbowa dokonanej wpłaty. Czeki przelewowe klijentów, zawierające wpłaty na rzecz kas skarbowych bez dołączenia wypełnionego blankietu nadawczego nie będą w przyszłości przez PKO. przyjmowane.

INFORMACJE Z DZIEDZINY EKSPORTU DRZEWA POLSKIEGO. W celu ułatwienia importerom drzewnym nawiązania stosunków handlowych z bliskim Wschodem konsulat polski w Galacu w najbliższych dniach wydaje szczegółowy wykaz importerów drzewnych w południowych Włoszech, Sycylji Grecji, Bułgarji, Syrji, Egipcie, Algierze, Maroku i td., który zawierać będzie około 1000 adresów. Polscy eksporterzy drzewni mogą otrzymać powyższy wykaz adresów wraz z wykazem najbardziej poszukiwanych w tych krajach wymiarów desek, klinów i belek bezpłatnie.

ZNACZNE PRZYWILEJE DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWO HANDLOWYCH W GDYNI. Na podstawie projektu Ministerstwa Przemysłu i Handlu przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, powstające w Gdyni, otrzymają daleko idące ulgi. Między innemi nie będą opłacały podat ku obrotowego, a niektóre przedsiębiorstwa zwolnione zostaną również od podatku przemysłowego. Część przyznanych ulg stosowana będzie do 1935 r., inne zaś nawet do 1940 roku. Wszystkie spółki prawno handlowe, które powstaną w Gdyni w ciągu najbliższych 5-ciu lat zwolnione zostaną od wszelkich opłat i podatków, związanych z założeniem przedsiębiorstwa.

Referaty na prowincji

Staraniem Egzek. Org. Sjon. na zachodnią Małop. i Śląsk odbędą się następujące referaty:

a) Uniwersytety Ludowe:

Oświęcim: W niedzielę 20 bm. tow. J. Frant n. t. Idee żydostwa.

Szczakowa: W niedzielę 20 bm. tow. J. Frant n. t. Palestyna w dziejach żydowskich.

b) Objazdy

Rzeszów: W niedzielę 20 bm. wygłoszą referaty na Zjeździe okręgowym: Dr R. Feldschuh (Ben Szem) n. t. Drogi pracy naszej Organizacji, Dr E. Oberländer (z Jasła) n. t. Położenie gospodarcze Żydów w Polsce. Mgr Salpeter n. t. Drogi młodzieży żydowskiej.

Generalny sekretarz Org. Sjon. Dr R. Feldschuh odwiedzi w niedzielę 20 bm. Rzeszów. W poniedziałek 21 bm. odwiedzi Łańcut, gdzie wygłosi referat n. t. Psychologja Żydów. We wtorek odwiedzi Żołynię, gdzie wygłosi referat n. t. Nowe pokolenie. We środę odwiedzi Rudnik, gdzie wygłosi referat n. t. Żydostwo w Palestynie.

Z ramienia Org. sjońskiej w Bielsku wygłosi tow. Dr Józef Gross nast. referaty:

W niedzielę 20 bm. w Wadowicach n. t. Antysemityzm jako zjawisko społeczne Poprzedzi zebranie młodzieży i Komitetu lokalnego. Na porz. dziennym sprawa akcji szeklowej.

We środę 23 bm wygłosi ten sam tow. referat w Skoczowie n. t. Uprzedzenia narodowe w świetle krytyki naukowej.

Wesoły kącik

ŚLUBOWANIE

Pewien obywatel był śmiertelnie chory. W tej ciężkiej opresji ślubował rozdać połowę majątku biednym, jeśli wyzdrowieje.

Wyzdrowiał. Przypomniano mu ślubowanie. Na to on: „Wierzajcie mi, gdy człowiek jest chory, nie wie nawet, co mówi.

LEW WENECKI

Pani von Pollak wróciła właśnie z Wenecji i opowiada z zachwytem o swoich przeżyciach.

— Widziała pani także lwa na placu św. Marka?

— Jak to, czy go widziałam? Karmiłam go nawet!

Niezwykły rozwój Keren Hajessodu

Wzrost wpływów Keren Hajessodu w ostatnich latach i miesiącach jest faktem zadziwiającym. Wzrost ten jest stały i wyraża się w bardzo znacznych cyfrach. Warto przytoczyć tylko dla porównania następujące cyfry: W miesiącach od września do stycznia zebrano w roku 1922 — 139.000 funtów szterlingów. W tym samym czasie w następnym roku zebrano 140.000, w tymże okresie roku 1923 wpłynęło do Keren Hajessod 157.000 funtów szterlingów. W roku 1924 zebrano w miesiącach od września do stycznia 184.000, w następnym roku w tymże czasie 162.000, a wreszcie w ubiegłym roku 282.000. Jeśli weźmiemy pod uwagę daty z ostatnich dwóch lat odnoszące się do tych miesięcy, to przekonamy się, że wpływy Keren Hajessod wzrosły w przeciągu pięciu miesięcy roku 1926 o 120.000 funtów szterlingów w stosunku do roku ubiegłego.

Zajmując się tem zadziwiającem zjawiskiem przytacza R. Binjamin szereg przyczyn, które na wzrost ten wpłynęły. Zadziwiający jest ten fakt, zwłaszcza wobec niezmiernie ciężkiej sytuacji w Palestynie i wobec reemigracji, która niewątpliwie wpływa na Keren Hajessod. Jeśli mimo to dochody Keren Hajessod wykazują stały wzrost, to należy to przypisać następującym okolicznościom: Przedewszystkiem **wzmocnionemu zaufaniu narodu do kolonizacji sjonistycznej.** Mimo krytyki, z jaką występuje się przeciwko organizacji sjonistycznej, rozumie dzisiaj każdy Żyd, że kolonizacja sjonistyczna jest jedynie poważną próbą wyzwolenia ziemi i jej odbudowy. Naród coraz bardziej rozumie historyczną pracę oganizacji, a Keren Hajessodu nie uważa za instytucję filantropijną, lecz za instytucję narodową. Drugą przyczyną jest **organizacja Keren Hajessodu.** Praca dokonana przez Keren Hajessod przez pięć lat, wydoskonaliła aparat organizacyjny. Fakt ten wydaje obecnie owoce. Niemało przyczyniło się także do rozwoju Keren Hajessodu przeniesienie **centrali z Londynu do Jerozolimy** i powierzenie kierownictwa nowym ludziom. Obecny stan sprawy daje rękojmię, że Keren Hajessod będzie stale wzrastał i rozwijał się.

—o§o—

Natan Strauss i policja palestyńska

Pisma palestyńskie z Tel-Awiwu donoszą: W czasie obecności Natana Straussa w Tel-Awiwie zdarzył się następujący epizod: Pewnego dnia przechodził Natan Strauss obok gmachu policji, gdzie ujrzał ćwiczących policjantów pod kierownictwem oficera, Spektora. Zachwycony postawą i ćwiczeniami policjantów, przesłał Natan Strauss do kancelarji policji czek na 250 dolarów, aby policjantom urządzić ucztę. Zaledwie atoli przybył Natan Strauss do swego hotelu, oddano mu list w imieniu załogi policyjnej w Tel-Awiwie, w którym policja dziękuje Straussowi za dar, prosząc przytem, by dar ten przeznaczono na rzecz bezrobotnych w Tel-Awiwie. Natan Strauss, wzruszony tem stanowiskiem policji, zgodził się oczywiście na prośbę policjantów, a sam zaprosił na ucztę do hotelu całą załogę policyjną Tel-Awiwu.

Zmarły prezydent Łotwy — przyjacielem Żydów

Ryga, (ŻAT) Zgon pierwszego prezydenta republiki łotewskiej Czakste, który stał na czele republiki łotewskiej od chwili powstania państwa wywołał szczery smutek śród całej ludności. Zmarły był lubianym nietylko przez ludność łotewską lecz również śród mniejszości narodowych, w szczególności zaś śród Żydów. Już w latach młodzieńczych Czakste utrzymywał zażyłe stosunki z Żydami. Stosunki te nie rozluźniły się również później, gdy Czakste został adwokatem i działaczem społecznym. W okresie walk wolnościowych w r. 1905 nastąpiło znaczne zbliżenie między uciskanemi narodowościami na obszarze obecnego państwa łotewskiego. Wówczas powstała też łotewska partja kadetów, na czele tego stronnictwa stanął Czakste. Przy wyborach do „dumy państwowej“ Żydzi kurlandscy zawarli blok z Łotyszami. Układ podpisali wówczas z ramienia Łotyszów — Czakste, zaś z ramienia Żydów — rabin Nurok. Bliskie stosunki z Żydami Czakste utrzymywał również podczas swego pobytu w Petersburgu w latach wojny, 1915—1927. Wówczas zajął się gorąco losem Żydów kurlandskich, których Mikołaj Mikołajewicz zmusił do opuszczenia ich siedzib. Ze szczególną zasługą poczytać należy prezydentowi Czakste powierzenie misji tworzenia gabinetu ministrów przedstawicielowi mniejszości narodowych, właśnie Żydowi (Rabin Nurok).

—o—

ORGAN SJONISTÓW BELGIJSKICH „Hatikwah“ ogłasza wywiad z baronem Tibautem, wiceprezydentem parlamentu belgijskiego, który niedawno wrócił z Palestyny. W wywiadzie wyraża Tibbaut sympatję dla sjonizmu.

40 PROCENT ROBOTNIKÓW Z WYKSZTAŁCENIEM ŚREDNIEM. Tako ilością wykształconych robotników może się poszczycić na całym świecie, tylko Palestyna. Wedle statystyki 40,4 procent robotników żydowskich w Palestynie posiada wykształcenie szkoły średniej, 30 procent wykształcenie ludowe, 21 procent wykształcenie domowe (wychowanie w domu, jesziwie lub u nauczyciela prywatnego), 4 procent wykształcenie uniwersyteckie i 1 procent wykształcenie fachowe.

MONETY PALESTYŃSKIE BEZ NAPISÓW HEBRAJSKICH? „Prager Presse“ donosi z Jerozolimy, że w przeciągu br. ukażą się nowe monety palestyńskie. Nowa waluta palestyńska posiada tylko napisy angielskie i arabskie. Ma ona kształt dawnych monet żydowskich. Wiadomość powyższa wydaje się nam, jeśli chodzi o brak napisu hebrajskiego nieprawdopodobną!

ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ PRACUJĄCEJ Palestyny powstał w Jenie z inicjatywy Poalej Sjonu. Do związku przystąpiło szereg osobistości żydowskich i nieżydowskich.

ZMARŁEMU DZIAŁACZOWI ŻYDOWSKIEMU Paul Nathanowi poświęcają demokratyczne pisma niemieckie obszerne nekrologi. Pogrzeb bł. p. P. Nathana odbędzie się dziś w niedzielę 20-go bm.

Lista Nr. 78

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365)

I. **Mgr. Alfred Krieger** składa 10 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Emila Drenera, 2) Dra Maurycego Spirę, 3) Mgra Efraima Traua, 4) Inż. Józefa Instera w Sosnowcu, 5) Aschera Freundlicha, 6) Izaka Ingstera w Sosnowcu, 7) Dra Mojżesza Kahana, 8) Jakóba Sterna, 9) Maurycego Hirscha.

II. **Szymon Weindling** składa 5 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Arona Bauma. 2) Bernarda Landaua, 3) Izraela Weintrauba, 4) M. L. Becka, 5) Pinkusa Landaua.

III. D. Zimet z Rzeszowa składa 5 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Henryka Peretza w Rzeszowie, 2) Dra S. Jerzego w Rzeszowie, 3) Firmę „Hirnudo“ w Rzeszowie.

IV. **Dr. Henryk Milch z Brzeżan** składa 5 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Hermana Marguliesa w Chodorowie, 2) Dra Zygmunta Rottenberga w Podhajcach, 3) Dra Zygmunta Hackera w Bursztynie, 4) Dra Judę Kennera w Przemyślanach, 5) Dra J. Sobla w Kozowej.

V. **J. Salomon** z Będzina składa 5 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Izaka Schreibera, 2) Lachmana w Będzinie, 3) N. Weinsztejna w Będzinie.

VI. **Adolf Kalmus** składa 5 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Lusię Selengutównę, 2) Jana Ehrenreicha, 3) Edmunda Schenkera.

VII. **Maks Rosenblatt** z Katowic składa 5 Zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Maksa Spirę w Katowicach, 2) Simona Grabowskiego w Katowicach, 3) Maksa Grabowskiego w Katowicach, 4) Adolfa Zierera w Katowicach, 5) Maksa Zierera w Katowicach, 6) Sigmunda Grossa w Katowicach, 7) Firmę Mangel i Ska w Katowicach, 8) Henryka Hefera w Katowicach, 9) Firmę Blum i Binder w Katowicach.

VIII. **Dr. Henryk Pechner** składa 5 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty Tysię Grünbergową.

IX. **Dr. Zygmunt Graf, kand. adw. z Wadowic** składa 5 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Ludw. Enisa we Lwowie, 2) Dra I. Korkesa w Bielsku, 3) Dra Ebersohna w Białej, 4) Inż. Roberta Krausa w Białej, 5) Stefana Hoffmanna w Wadowicach, 6) Dent. I. Tindla w Wadowicach, 7) Dra Antoniego Fischera we Lwowie, 8) Dra Hermana Dattnera we Lwowie, 9) Mgra Mieczysława Spiegla w Wadowicach, 10) Dra Arnolda Marcelego we Lwowie, 11) Dra Maksa Aszkenazego we Lwowie, 12) Dra Fryd. Grunda we Lwowie, 13) Inż. Moryca Matznera w Wadowicach.

X. **Mina Sterngast** składa 5 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Hermana Dortheimera, 2) Rudolfa Elsnera, 3) Abrahama Sterngasta, 4) Moritza Elsnera. 5) Arnolda Guttfreunda, 6) Benjamina Grossa, 7) Pesacha Federgrüna, 8) Majera Liebliecha, 9) Jana Scheina ze Zbydniowic, 10) Józefa Scheina ze Swoszowic, 12) Markusa Hermana, 13) Chaima Landesdorfera z Kobierzyna, 14) Owadję Rumplera, 15) Daniela Reinera.

XI. **Radca Jakób Ringer z Warszawy składa 25 Zł Dr. Daniel Gross, adw. z Białej 10 Zł, Józef Breszel z Warszawy 20 Zł., Wolf Greiwer z Bochni 20 Zł., Süssmann Beck ze Lwowa 10 Zł., D. Komitau-Biuro sped. 20 Zł., Dyr. S. Sperling „Salamandra“ 25 Zł., Inż. M. Szmosz 20 Zł., Dyr. Izydor Goldberg ze Lwowa 25 Zł., Dr. Feliks Guttmann 5 Zł.**

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 41

Marzec
20
Niedziela
16 W'Adar 687

Zachód słońca 17 m. 46

NUMER PONIEDZIAŁKOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telefonicznych i kronikarskich dodatek tygodniowy „Lekarz domowy“ („Małżeństwa wśród krewnych“ i odpowiedzi), Dział sportowy, Przegląd i Informator gospodarczy, przemówienie prezesa Koła Żydowskiego pos. A. Hartglasa p.t.: „Przed majem i po maju“, artykuł pt. „Roh ling — żyje“, przegląd prasy esperanckiej i w. in.

Wymiana audycyj radjowych między Warszawą, Wiedniem i Krakowem

Radjostacja warszawska dokonała w piątek, 18 bm. retransmisji koncertu symfonicznego Filharmonji do Wiednia dla „Ravag“ (Wied. Tow. Radjowe), które ów koncert nadało dla swoich abonentów. Był to koncert reprezentacyjny nowożytnej muzyki polskiej (Noskowski, Różycki i Szymanowski). „Polskie Radjo“, pierwsze w Europie, wprowadziło w czyn od roku wprawdzie projektowaną, ale dotychczas jeszcze nie wykonaną **wymianę programów zagranicznych**. Inicjatywa „Polskiego Radja“ posiada doniosłe znaczenie propagandowe. Próba retransmisji wypadła pomyślnie. Wzamian za tę retransmisję wiedeński „Ravag“ przekaże z koli do Warszawy program uroczystego obchodu z okazji 100-lecia śmierci Beethovena, złożony z kantaty Beethovena w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry, z przemówień i fantazyj na fortepjan, chór i orsiestrę (op. 80). Retransmisja nastąpi w sobotę 26 bm. o godz. 11-tej zrana do Warszawy drogą przez Kraków, tak, że również posiadacze odbiorników detektorowych w Krakowie będą mogli z niej korzystać.

—o—

— **ZEBRANIE RODZICÓW ŻYD. SZKOŁY LUD. I ŚREDNIEJ** odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godzinie 7.30 wieczorem. — Odczyt pedagogiczny wygłosi prof. Dr. Feldhorn.

— **UROCZYSTE POŚWIĘCENIE MIEJSKIEGO PARKU SAMOCHODOWEGO** odbędzie się jutro, w poniedziałek, 21 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w zakładzie przy ul. Barskiej l. 12 na Dębnikach. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz.

— **BUDOWA NOWEGO DOMU MIEJSKIEGO.** Pod przewodnictwem radcy inż. Turskiego odbyło się wczoraj posiedzenie sekcji I. (ekonomicznej) i VII (policyjno-budowlanej) Rady miejskiej. Sekcje rozpatrywały sprawę rozdania robót na budowę nowego 3-ch piętrowego domu miejskiego czynszowego, w narożniku ul. Sienkiewicza i placu Kazimierza Wielkiego w Dz. XV. i po dyskusji na podstawie przedłożonych ofert powierzyły pewne grupy robót poszczególnym oferentom z pośród budowniczych, majstrów ciesielskich i blacharskich. Roboty wstępne będą natychmiast podjęte.

— **ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA.** Obecnie gmina m. Krakowa zatrudnia 280 bezrobtnych, a mianowicie: zarząd ogrodów miejskich zatrudnia 120 na plantach i w ogrodach, elektrownia m. 63 przy kładzeniu kabli i robotach ziemnych w ul. Mogilskiej, Długiej i na lotnisku w Rakowicach, Spółka Tramwajowa 47, w tem 43 pracowników fizycznych i 4 umysłowych. Pracownicy fizyczni zajęci są około konserwacji toru tramwajowego przy dworcu towarowym i przy Parku Krakowskim, umysłowi zaś w biurach dyrekcji tramwaju. Budownictwo miejskie zatrudnia 42 ludzi przy robotach kanałowych w ul. Miechowskiej, wreszcie zakłady ceramiczne zatrudniają 8 ludzi w kamieniołomach.

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego

Kraków uczcił wczoraj niezwykle uroczyście dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego. W obecności przedstawicieli wszystkich władz i urzędów, konsulatów zagranicznych, delegacyj cechów, związków i stowarzyszeń, oraz reprezentacji wszystkich stacjonowanych w Krakowie oddziałów wojskowych i tłumów publiczności, odbyła się o godz. 10 rano w Rynku gł. od strony ul. Szewskiej uroczysta msza polowa, zakończona chóralnem odśpiewaniem hymnu państwowego.

Po nabożeństwie generalicja oraz przedstawiciele władz odebrali na ul. Straszewskiego u wylotu ul. Jabłonowskich defiladę wszystkich oddziałów wojskowych, oddziałów policji pieszej i konnej, oraz „Strzelca“. W powietrzu szybowały podczas nabożeństwa i defilady aeroplany wojskowe w liczbie 18.

* * *

O godzl. 12-tej w południe wojewoda p. Darowski przyjmował w salonie recepcyjnym województwa życzenia imieninowe dla Marszałka Piłsuskiego. Życzenia złożyli przedstawiciele wszystkich władz i urzędów krakowskich, tak cywilnych jak i wojskowych, reprezentanci wyznań: rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego, starokatolickiego, ewangielickiego, żydowskiej gminy wyznaniowej, dalej przedstawiciele wyższych uczelni, związków i stowarzyszeń społecznych, niektórych stronnictw politycznych itd.

Po audjencji wojewoda Darowski przesłał do Marsz. Piłsudskiego telegram, w którym imieniem wszystkich zgromadzonych, oraz imieniem ludności i swem własnem wyraża najlepsze życzenia oraz wyrazy czci.

* * *

O godz. 6 wieczorem odbyła się w Domu Żołnierza Polskiego Akademja ku czci Marsz. Piłsudskiego, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił pułk. Dr Piotrowski.

O godzinie 7.30 odbyła się w teatrze im. Słowackiego uroczysta Akademja, którą imieniem komitetu obywatelskiego zagaił prezydent miasta inż. Rolle, składając wyrazy hołdu i czci dla wielkiego wodza i pierwszego Polaka, Józefa Piłsudskiego. Po dłuższem przemówieniu marszałka pow. dra Skrzyńskiego nastąpiły okolicznościowe deklamacje oraz produkcje muzykalno-wokalne.

Uroczystości wczorajsze zakończyły się wieczornicą legjonową w Jamie Michalikowej.

* * *

Radjostacja krakowska transmitowała wczoraj uroczystą Akademję, jaka odbyła się w sali Filhermonji warszawskiej od godz. 15.30—18ej ku czci Marsz. Piłsudskiego. Prócz posiadaczy radjoodbiorników przysłuchiwały się Akademji tłumy publiczności krakowskiej, które zgromadziły się na ul. Basztowej przed megafonami „Polskiego radja“. Audycja mimo ożywionego ruchu ulicznego wypadła wcale udatnie.

— **Z UNIWERSYTETU JAG.** P. Helena Horowitzówna, rodem z Krakowa, otrzymała na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofji.

— **ZAKOŃCZENIE KURSU ANALFABETÓW ŻOŁNIERZY.** W piątek 18 bm. w godz. popołudniowych 1.266 żołnierzy-analfabetów z krakowskiego garnizonu złożyła egzamin z przebytego 4-miesięcznego kursu czytania i pisania.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 13 do 19 bm. był następujący: szkarlatyny zanotowano 6 przypadków, tyfusu brzusznego 1, czerwonki 1, dyfterji 4, ospy wietrznej 10, róży 1, odry 1, kokluszu 1.

— **ZAKAZ JAZDY AUTOMOBILAMI NA BŁONIACH.** Magistrat zakazał ze względów bezpieczeństwa publicznego w czasie od dnia 1-go kwietnia do dnia 31 października jazdy wszelkimi wozami motorowymi (jak samochody, motocykle itp.) na Aleji 3-go Maja na błoniach, wzdłuż Parku Dra Jordana i dawnego toru wyścigowego, począwszy od Aleji Zygmunta Krasińskiego aż do miejsca skrzyżowania się Aleji 3-go Maja z drogą, prowadzącą do Zwierzyńca i Łobzowa. Zarazem zwraca Magistrat uwagę, że deptak położony obok jezdni wzdłuż Aleji 3-go Maja przeznaczony jest wyłącznie dla ruchu pieszego, używanie zatem deptaku tego do jeżdżenia rowerami, do jazdy konnej itp. jest po myśli obowiązujących przepisów niedozwolone. Niestosujący się będą karani wedle obowiązujących ustaw.

— **CO LUDZIE GUBIĄ?** Magistrat ogłosił wykaz rzeczy, znalezionych w grudniu ub. r., oraz w styczniu il utym br. a złożonych w wydziale V. magistratu. Wśród przedmiotów tych znajduje się pozycja 1315: „płaszcz do modlitwy i przykazania izraelickie“ (przypuszczalnie chodzi tu o tałes i tefilim), dalej „przybory i książka do modlenia izr.“, pularesy, portfele, torebki, fotografje, paszporty, świadectwa, klucze, cwikier, płaszcz damski, pierścionki i td. Po odbiór tych rzeczy można zgłosić się do wydziału V. magistratu w godz. od 8—10 rano.

— **NAGŁY ZGON NA ULICY.** Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zamojskiego, gdzie zasłabł nagle 45-letni Michał Batko, pomywacz metalowy. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **UJĘCIE NOŻOWCÓW.** Aresztowano Wojciecha i Józefa Łabodzińskich, zam. przy ul Starowiślnej l. 43, którzy w piątek o północy w ul. Bożego Ciała poranili nożem Symchę Gelbmana zam. przy ul. Krakowskiej l. 23. Zawezwane pogotowie ratunkowe zabrało rannego do szpitala. Powód poranienia na razie nieznany.

— **SPRZENIEWIERZENIE.** Aresztowano Józefa Szafrańskiego (lat 20) zam. przy ul. Lwowskiej l. 14 za sprzeniewierzenie kwoty 1.100 zł na szkodę Felicji Krawczyńskiej zam. przy pl. Szczepańskim l. 6.

— **TRÓJKA ZŁODZIEJEK SKLEPOWYCH POD KLUCZEM.** W piątek aresztowała policja Bojdę Walerję (lat 26), Jakubczyk Genowefę (lat 26) i Tyrek Józefę (lat 32) wszystkie z Zawiercia, znane międzynarodowe złodziejki sklepowe, karane kilkakrotnie sądownie, które dnia tego chodziły po sklepach krakowskich, żądając okazywania sobie materyj przeważnie jedwabnych, przyczem podczas kupna zamierzały skraść pokazywane im sztuczki materyj. Gdy złodziejki spostrzegły, że są obserwowane przez wywiadowce policji, rozbiegły się i poczęły uciekać, jednak zostały przyaresztowane. Pogczas rewizji znaleziono u wszystkich tylko kwotę 16 zł, nadto Tyrek miała dwie suknie zesyte ze spodu, z których wierzchnia miała duży otwór w celu schowania skradzionych materjałów.

— **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA I ZŁODZIEJKI.** Aresztowano Moskalaka Władysława (lat 19) z Krakowa za włamanie się do mieszkania Antoniego Tylki zam. przy ul. Karmelickiej l. 57, skąd skradł garderobę i biżuterję wartości 2.000 zł i na szkodę Dr Krupińskiego zam. przy ul. Żabiej l. 1, któremu skradł garderobę wartości 1.200 zł. Część skradzionych przedmiotów odebrano od aresztowanego i zwrócono poszkodowanym. — Policja przytrzymała Marję Michalik lat 17 z Krakowa bez stałego miejsca zamieszkania, która włamała się do spiżarki Saula Horowitza przy ul. Stolarskiej l. 15 i skradła garnek masła.

— **KRADZIEŻ WÓZKA RĘCZNEGO.** Adamski Franciszek zam. ul. Twardowskiego l. 117 zgłosił do policji, że w nocy z 17 na 17b m. skradziono mu ręczny wózek dwukołowy wartości 100 zł.

—o—

ZE SPORTU.

ZARZĄD ŻYD. KLUBU SPORTOWEGO „HAKOAH“ w Krakowie zwołuje na wtorek 22 bm. godz. 7-ma wieczór we własnym lokalu przy ul. Sebastjana 30. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie klubu. Na porządku dziennym fuzja z Ż. K. S. „Hasmonea“ Kraków pod nazwą Ż. K. S. „Hakoah“.

Echa ze świata

Międzynarodowa konferencja w sprawie radja

Specjalna konferencja międzynarodowa w sprawie poprawienia odbiorów radjowych i oczyszczenia eteru z interwencji Morsowych zwołana zostaje na jesień bieżącego roku do Waszyngtonu. Nieustanne skargi na przeszkadzanie odbiorom przez sygnały Morsa skłoniły związki słuchaczy radjowych, jakie potworzyły się w różnych krajach, do szukania rady na przykre te zakłócenia, powodowane przez okręty i stacje nadbrzeżne, konferencja waszyngtońska ma właśnie na celu wydanie odpowiednich przepisów i zarządzeń. Londyńska B.B.C. (British Broad Casting) rozesłała do swoich abonentów radjowych listy z prośbą o piśmienne ścisłe stwierdzenie, jakiego rodzaju interferencje i w jakich porach przeszkadzają im przy odbiorach. Z nadesłanych dotychczas już odpowiedzi wywnioskowano, że najbardziej zakłócają czystość transmisji sygnały Morsa, nadawane ze stacji w Boulogne i w Hawrze. Amerykańskie stacje wskutek wszczętej przez słuchaczy akcji nakazały zaprzestanie użycia przestarzałych transmisyj iskrowych.

Rekord szybkości kolejowej

Prasa berlińska podaje wiadomość, która nawet na Niemcach dzisiejszych, oswojonych już z hyper-amerykanizacją przemysłu rodzimego, uczynił awrażenie fantastycznej nieomal sensacji i wywołała ożywione dyskusje. Dzienniki zamieściły mianowicie sprawozdanie z posiedzenia Esseńskiej rady miejskiej, na którem uchwalono wniosek o przeprowadzeniu napowietrznej linji kolejowej, łączącej to miasto, stolicę wielkiego przemysłu hutniczo-metalurgicznego, z Berlinem. Projekt ten opracowany został w porozumieniu z Kruppami, Thyssenami i innymi nadreńska-wesftalskimi miljonerami. Zdumienie ogarnęło wszystkich, gdy dowiedziano się, że pociągi na tej przestrzeni kursować będą z szybkością 200 klm. na godzinę i to tylko w pierwszym okresie. Właściwa zaś szybkość wynosić będzie 400 klm. na godzinę, co da się, zdaniem fachowców bez trudu osięgnąć dzięki zastosowaniu najnowszych udoskonaleń techniczych w dziedzinie konstrukcji kolejowej. Z Essen do Berlina jeździć się będzie: na szklankę piwa! „Już dziś powiedzieć można z całą stanowczością, że najszybszy samolot nie zdoła dogonić tego błyskawicznego pociągu" z dumą twierdzą pisma berlińskie.

Pola ogrzewane prądem elektrycznym w Szwecji

Szwecja osiągnęła nowe zdobycze w dziedzinie elektryfikacji pól, doprowadzając do dojrzewania rozmaite jarzyny w grządkach ogrzewanych elektrycznością. W ten sposób szereg jarzyn będzie mogło w ciągu 10 miesięcy w roku bez specjalnych kosztów dojrzeć. Zrobiono również doświadczenie ogrzania pola o 2000 m. kw. powierzchni, co uskuteczniono przy pomocy 110 drutów elektrycznych, ułożonych w odstępach 40 metrów. Tak więc w kwietniu będą mogły być sadzone kartofle, które z początkiem czerwca będą już dojrzewać. Dzięki zużywaniu siły wodospadów dla elektrowni elektryczność jest dziś już dostępna dla prawie 50 procent szwedzikch gospodarstw rolnych.

Liczba zakładów przemysłowych, używających elektryczności, jako siły pędnej wzrasta coraz bardziej, a szwedzkie koleje państwowe posiadają najdłuższą linję elektrycznych dróg żelaznych. Coraz częściej używa się też elektryczności dla celów gospodarczych, jak opalanie, gotowanie etcc., tak, że przewiduje się czasy, kiedy kraj będzie zupełnie niezależny od importu materjałów opałowych.

Nie wolno w Turcji krytykować mody kobiecej

Jeden z największych uczonych tureckich, profesor socjologji na uniwerrsytecie w Konstantynopolu, Nedscheddin Sadik Bey jest równocześnie wydawcą i naczelnym redaktorem znanego dziennika tureckiego „Akszam", który wobec przewrotu w Turcji i wobec prób Kemala Paszy gwałtownego zeuropeizowania Turcji odnosił się z dużą krytyczną rezerwą. Ostatnio nawiązując do epidemji samobójstw młodych dziewcząt, popełnianych z powodu nieszczęśliwej miłości, wystąpił „Akszam" z artykułem zawierającym równocześnie karykaturę zaczerpniętą z europejskich pism przedstawiającą nową kobietę turecką. Oto widzimy na tej ilustracji, jak kobieta, znajdująca się na gondoli, wyrzuca worki z napisami: „Cnota, cześć, moralność i sumienie". Oskarżono prof. Nedżeddina, dwóch jeszcze innych współwłaścicieli pisma oraz odpowiedzialnego redaktora o obrazę kobiety tureckiej. Powszechną sensację wywołało przyaresztowanie oskarżonych. Podczas rozprawy Nedżeddin bronił się tem, że inkryminowana ilustracja nie odnosi się wogóle do kobiety tureckiej, tylko wyśmiewa pewną przesadę współczesnych typów kobiecych. Prokurator jednakowoż zaznaczył, że krytyka „Akszamu" godzi w reformę przeprowadzoną przez Kemala Paszę i dlatego zażądał ukarania oskarżonych. Trybunał stanął na stanowisku prokuratora i zasądził oskarżonych na 5 miesięcy więzienia. Prasa turecka, obawiając się represji, nie przynosi żadnej krytyki tego niesłychanego wyroku.

Oryginalne pojęcie honoru

Jeden ze stałych bywalców w arystokratycznych klubach budapeszteńskich, znany tamtejszy antykwarjusz Ludwik Glau, namiętnie uprawiał hazard karciany. Niezawsze jednak powodziło mu się w grze, ostatnie tygodnie przynosiły mu nader poważne straty przy zielonym stoliku, które pokrywał z gentelmeńską punktualnością w przeciągu 24-ch godzin. — Trwało to dopóty, dopóki policja węgierska nie dowiodła mu szeregu kradzieży, popełnionych przezeń w mieście i okolicy. Glau podał na swoje usprawiedliwienie niepomyślny zbieg okoliczności, który zmusił go do stania się złodziejem: „Dług karciany jest długiem honorowym. Musiałem kraść, by nie splamić mojego honoru"...

O EKSPORT GRZYBÓW SUSZONYCH. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakomunikowało krakowskiej Izbie handlowej, że coraz częściej zwracają się do Ministerstwa kupcy zagraniczni (francuscy, włoscy, amerykańscy, angielscy itd.) z zapytaniami o adresy firm polskich, eksportujących grzyby suszone. Izba handlowa odpowiedziała Ministerstwu, że Małopolska zachodnia nie należy do wielkich obszarów zbiórki oraz wysyłki grzybów suszonych. W okręgu Izby zajmuje się zakupywaniem oraz wysyłką kilka przedsiębiorstw, których interesa są jednak prowadzone w rozmiarach niewielkich. Zbiórką zajmuje się ludność wiejska.

Mimo wielokrotnych pouczeń używa się do suszenia nie samych czapek, jak tego wymaga zagranica, zwłaszcza Ameryka, lecz także korzeni. Po latach wilgotnych, w których zbiór jest korzystniejszy, wywozi się sporadycznie partje grzybów zagranicę. W rachubę wchodziły dawniej: Austrja, Czechosłowacja i Niemcy. W ostatnich 3 latach wychodzą pewne ilości także do Ameryki, która często nadsyła zapytania o polskie grzyby suszone.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie usiłowała już wielokrotnie wprowadzić pewną racjonalizację metod zbierania, konserwowania oraz wywozu tego artykułu; starania swoje w tym kierunku Izba handlowa wznowi.

DIAGNOSTYK



— Stan pański nie jest niebezpieczny, potrzebuje pan tylko więcej ruchu, musi pan codziennie po skończeniu pracy dużo spacerować. A czem pan jest właściwie?

— Listonoszem.

Z żydowskiej pieśni ludowej

Przekład Bera Horowitza.

Nad górami, dolinami,
ołąbków stadko lata,
...zaznałem prawie szczęścia,
marnie poszły lata...

Hej, bracie zaprzęgnij
karych koni parę
niechaj w pogoń się rzucę,
chcę dogonić lata młode,
może je zawrócę...

Nadybałem moje młode lata
na szerokim moście. —
Bardzo proszę młode lata,
wróćcie bodaj w goście.

Oj, nie bracie, nie powrócim
niema już do kogo,
oj trza było nas szanować
za młodu niebogo...

60-lecie Tomasza Teodora Heinego

„Simplicissimus" i jego rola w życiu niemieckiem.

Niechże i mnie wolno będzie przesłać nieznanemu Tomaszowi Teodorowi Heinemu serdeczne życzenia z okazji jego 60 lecia. Wszak tyle rozkosznych zawdzięczam mu chwil, tyle poznania prawdziwego oblicza Niemiec współczesnych.

Powstanie „Simplicissimusa" było dla Niemiec prawdziwe epokowem wydarzeniem. Zwycięskie Niemcy, odurzone swym trjumfem nad Francją, popadły w stan zupełnej prawie prostracji duchowej. Zapomniano o przestrogach Nietzschego, którego przepowiednie co do zwycięskich Niemiec era Bismarcka miała zupełnie zrealizować, a rozpoczęto kolosalną i na gigantyczną miarę zakreśloną akcję wszczepiania światu prusactwa jako jedynej metody porządku, dyscypliny i ładu. Wówczas „Simplicissimus" tej wszechpotężnej filisterji wypowiedział wojnę. Obrazki, Gulbransona, Thönyego, Wilkego, Schulza, Reznicka, Heinego oddziałały jak burza na zatęchłą atmosferę. Nie dziwota więc że Zola i Tołstoj z okazji „Simplicissimusa" gratulowali zwycięzcom — powrotu do zdrowia.

Tomasz Teodor Heine przyszedł do „Simplicissimusa" z „Münchener Fliegende Blätter". ale w „Simplicissimusie" dopiero wyzwolił śmiech, który rozległ się po całych Niemczech. Jego rylec, jego ołówek stały się bronią, demaskującą całą obłudę współczesną. Oto Niemcy ujrzały nagle, jakich mają oficerów, jak wygląda prawdziwe oblicze biurokraty, czem jest święta niemiecka policja. Ale z żywiołową nienawiścią ścigał T. T. Heine niemieckiego filistra, którego nie odstąpił ani w domu, ani na ulicy, ani w restauracji przy kuflu piwa, ani też w parlamencie, lub w urzędzie.

T. T. Heine miał swój własny styl, ostry, wyrazisty, ale wolny od brutalnego chamstwa. Coś pośredniego między Francuzem Lautrec Toulouse a Niemcem Zillem. Jego linearne arabeski przesiąknięte były niezwykłym wprost talentem graficznym. Dzisiaj tylko George Gross przypomina Teodora Tomasza Heinego.

W chwilach wolnych od polityki dochodził do głosu liryk o zacięciu satyrycznem. Heine był bardzo płodnym, tworzył całe albumy, które teraz uległy zapomnieniu. Zasłynął też jako ilustrator. Jego projekty do gobelinów mebli, wnętrz, jego winiety odznaczają się doskonałem wyczuciem harmonji.

Ale Heine przejdzie do potomności jako polityczny rysownik „Simplicissimusa". T. T. Heine w życiu współczesnych Niemiec wielką odegrał rolę.

Assi.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

KRAKÓW, 19 marca. Nastrój dla efektów nieco mocniejszy, dolar bez zmiany. Na rynku efektów **w dniu** dzisiejszym w prywatnych obrotach po wczorajszej dość znacznej zniżce nastąpiła lekka poprawa, mimo że kursa stosunkowo niewiele zyskały. Zainteresowanie nieco żywsze przy stosunkowo, jak na sobotę, dość znacznych obrotach. Szczególne zainteresowanie papierami cięższemi. Dla lżejszych minimalne zainteresowanie.

Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 17,50, Bank Polski 123—124, Chodorów 120, Chybie 6,30—6,40, Jaworzno 18,75, Gazy wschodnie 32, Elektrownia Siersza 38, Tohan 0,45—0,48, Parowozy 0,85, Ćmielów 0,40, Bank Hipot. 1,20—1,22, Bank Przem. 0,22, Piasecki 13,80, Lokomotywy 2,15—2,20, Cegielski 36.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Nastrój spokojny przy minimalnych obrotach i słabem zainteresowaniu. W Krakowie płacono za gotówkę dolar 8,93¾—8,94¼, czeki bankowe 8,97. W Warszawie gotówka 8,93—8,93¾, czeki 8,96. We Lwowie gotówka 8,93½—8,94, czeki 8,97, w Katowicach got. 8,94—8,94¾, czeki 8,97. Nastrój na wszystkich giełdach spokojny przy minimalnych wahaniach kursowych. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8,90, za czeki 8,93.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. 3 PAT. Bank dyskont. 16, 16.25, Bank handl. 6.10, 6.20, Bank przem. Lwów 0.22, Banp Polski 125.25, 124.50, 126.50, Bank zachodni 3.60, 3.70, jedn. Ziem. pol. 2.50, 2.60, Bank Zw. Sp. Zarobk. 14.50, 15.50, Kijewski 0.35, Puls 7, Pol. Tow Elektr. 0.26, Elektryczność 82, Siła i światło 96, zersk 76, 78, 77, Częstocice 2.75, 2.85, 2.80, Michałów 0.54, 0.53, 0.54, Wysoka 6.50, Cukier 4.65, 4.55, 4.65, Firley 60,62, Brown Boveri 2.50, Węgiel 93.50, 94.50, Nafta 0.50, 0.52, Nobel 4.35, 4.20, 4.50, Cegielski 32.50, 34, Fitzner 22.25, 22.75, Modrzejów 7, 6.95, 7.15, Norblin 134, Ostrowiec 16, 16.50, Parowozy 0.83, Pocisk 3, Ortwein 0.48, 0.47, 0.48, Ron 0.77, Rudzki 1.64, 1.57, 1.60, Ursus 2.25, Zieleniewski 18.25, Starachowice 2.95, 2.90, 2.93, Żyrardów 15.25, 15.50, Zawiercie 28, 31, Borkowscy 2.55, 2.65, Haberbusch 115, Jabłkowscy 0.29.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 59—59.50. pożyczka kolejowa 102, dolarówka premjowa 50.50—51 Tendencja niejednolita.

Warszawa 18 b. m. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·92. sprz. 8·94 kup. 8·90.
Holandja 358·95 sprz. 359 85, kup. 358·05.
Belgja 124·77, 125·09, 124·46.
Londyn 43·55 sprz. 43·66, kup. 43·44
N. Jork 8·95. sprz. 8·97, kup. 8·93.
Paryż 35·13. sprz. 35·22 kup. 35·04
Praga 26·57 sprz. 26·63 kup. 26·51.
Szwajcarja 172·55, sprz. 172·98. kup. 172·12
Włochy 41·36, 41·46, 41·26.
Wiedeń 126·16. sprz. 126·57. kup. 125·85

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 19 b m. (PAT) Żyto 41·——42·— Pszenica 51·50—54·50 — Jęczmień 31·00—34·00 — Jęczmień browarniany 33·75 - 36·25 — Owies 33·— — 34·— — Mąka żytnia 70% 60·25 —·— — Mąka żytnia 65% 61·75 —·— — Mąka pszenna 65% 75·25—78 25 — Ospa pszenna 27·50——·— — ospa żytnia 27.——28·— — ziemniaki stołowe 10·50 11·50 — ziemniaki gorzelniane 8·—,———— gorczyca —·00——.— Rzepka —·00——·00 — Groch Wiktorja 78·——88.00 Tendencja usposobienie nadal mocne

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 18 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 284·—, Belgrad 12·46, Berlin 168·37. Bruksela 98·63, Budapeszt 123·91. Kopenhaga 189·05. Londyn 34·45, Madryt 125·20, Medjolan 32·73, Nowy Jork 709·60, Oslo 184·47, Paryż 27·80 Praga 21·01 Sofja 5·11, Sztokholm 189·80, Warszawa 79·——79·50 Zurych 136·50, Amerykańskie 706·85, niemieckie 168·70 angieskie —·—, polskie —·— —·—, szwajcarskie ——— zeskie 20·98, Węgierskie 123·80—.
Akcje: Zieleniewski 14·10, Silesja —·—, Fanto 10·—, Gal. karpaty 36·05, Galicja 129·, Siersza 8·20 Bank małopolski —·26 Bank Hip. —·— Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 19. 3 PAT. Paryż 20.35 i pół, Londyn 25.24 1/4, Nowy Jork 5.19 4/8, Belgja 72.25, Włochy 23.90 i pół, Hiszpanja 91.70, Holandja 208, Berlin 123.32 i pół, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.15, Oslo 135.65, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58, Budapeszt 90.80, Białogród 9.13, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 3.12 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 220. Tendencja utrzymująca się.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 19. 3 (AW) Warszawa 11.37, Londyn 485 9/16, Paryż 381 5/11, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 459 3/4, Belgja 13.90 i pół, Budapeszt 17.50, Szwajcarja 19.24, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 40.01, Oslo 26.13, Kopenhaga 26.64, Sztokholm 26.78, Hiszpanja 17.57, Bukareszt 60, Berlin 23 3/8.

Nabożeństwo w synagodze warszawskiej z okazji imienin marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3. ŻAT. Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego odbyło się w wielkiej synagodze warszawskiej uroczyste nabożeństwo w obecności przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych, DOK 1, komendy miasta, przy licznym udziale żołnierzy żydowskich oraz tłumów żydowskiej ludności cywilnej. Po nabożeństwie wygłosił kazanie okolicznościowe naczelny rabin wojsk polskich pułkownik dr Józef Mieses, który złożył hołd marszałkowi Piłsudskiemu, podnosząc jego zasługi około wyzwolenia Rzeczypospolitej i podkreślając jego zalety nietylko jako żołnierza i szefa rządu, który pragnie dobrobytu wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, lecz również jako człowieka, który względem ludzi żywi ludzkie uczucie miłości i braterstwa.

Po kazaniu pułk. dr Mieses udał się pieszo do Belwederu, gdzie zgromadzeni byli przedstawiciele wszystkich wyznań, rząd in corpore, generalicja, korpus dyplomatyczny — i razem z innymi złożył na ręce pani marszałkowej wobec niedyspozycji marszałka Piłsudskiego życzenia z okazji imienin. Pani marszałkowa w serdecznych słowach podziękowała dr Miesesowi za wyrazy hołdu.

Schapiro contra Ford
Zmiany w składzie Trybunału.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 19 3. ŻAT. W procesie Schapiro contra Ford zaszły następujące zmiany. Usunięto z kompletu sędziowskiego dwóch sędziów Żydów na wniosek obrońcy Forda, oraz jednego sędziego członka Ku Klux Klanu, na wniosek przedstawiciela Schapiry. Obecnie trybunał sędziowski składa się z 6 mężczyzn i 6 kobiet. Wśród nich niema ani jednego Żyda, ani członka Ku Klux Klanu. Zainteresowanie procesem wzrasta.

—o—

50.000 funtów na Szanghaj

Londyn. 19. 3. PAT. Doniesienia z Chin potwierdzają, że zanosi się nietylko na poddanie Nankinu lecz także i Szanghaju. Komendant wojsk północnych w odcinku Szanghaju gen. Pi-Czao-Czeng domaga się od kantończyków 50.000 funtów za oddanie Szanghaju.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela, godz. 3.30 popoł.: „Der Ojcer" (Skarb), godz. 8 wiecz.: Rewja purimowa.
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy", wiecz.: „Franek Rakoczy" (premjera).
Poniedziałek: „Franek Rakoczy", (szkolne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

Niedziela godz. 4.: „Tomcio Paluch". godz. 8-mej wiecz.: „Tortury Smiechu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Psia dola" (Charlie Chaplin) i „Minuta przed dwunastą".
BAGATELA: „Romans w sleepingu".
UCIECHA: „Ben Hur".
SZTUKA: „Księżna Gdańska".
PROMIEN: „Gorączka złota" (Charlie Chaplin).
NOWOSCI: „Niech żyją spódniczki".
REDUTA: „Postrach bokserów" i „Miljoner"

L. 369/1927
B. b.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy furmanek, do robót drogowo kanałowych na rok 1927 odbędzie się dnia 28 marca 1927 r. o godzinie 13 po południu, w biurach Prezydjum miasta, licytacja za pomocą ofert pisemnych, które należy złożyć najpóźniej do godziny 12·30 w dniu licytacji w Budownictwie miejskiem, Oddz. B. III. p. drzwi Nr. 5, front ul. Poselskiej.

Warunki i potrzebne druki otrzymać można w wyżej wymienionem biurze codziennie między godziną 12 a 13 popołudniu.

Wadjum wynosi 1.000 zł.

Oferty nieodpowiadające warunkom przepisanym uwzględnione nie będą.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez względu na oferenta i wysokość.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 18 marca 1927 r.



DROBNE OGŁOSZENIA

SYPIALNIA używana, kompletna, tanio do sprzedania: Landau, ul. Zyblikiewicza 19, II. piętro.

DOM KUPIĘ w Krakowie bezpośrednio od właściciela, za cenę do 12.000 dolarów. Zgłoszenia pod „Vita" do Adm. „N. Dziennika".

ZDOLNEGO stenotypisty, stenografującego po polsku i po niemiecku, obznajomionego z buchalterją, poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia tylko między godz. 3—4 po południu we firmie „Radiopol", ul. Grodzka 42.

PODRÓŻUJĄCYCH, którzyby dołączyć mogli do swych kolekcji płaszcze gumowe, proszę złożyć oferty do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8, pod „Dobry zarobek".

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, ul. Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

POSZUKUJĘ od zaraz piwnicy, nadającej się na towary porcelanowe, z dużym podworcem, możliwie ze składem frontowym lub w podworcu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Porcelana".

DYWANY perskie, smyrneńskie, sumaki, karamoni naprawia pracownia artystyczna Henryka Bobera, Kraków, Wielopole 12.

DO LITOŚCIWYCH SERC! Kobieta nieszczęśliwa, pozbawiona wszelkiej pomocy, mająca na utrzymaniu 4 dzieci, dobra szwaczka, prosi o robotę: Zelma Glücksmann, ul. Augustjańska 4, III. piętro.

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej wyucza szybko i najpewniej: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2.

KUPUJĘ garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22.

SPÓLNIKA z kapitałem 1.500 do 2.000 dolarów do kompletnie urządzonego, rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego — poszukuję. Zgłoszenia do dnia 25 b. m. do Adm. „N. Dziennika" pod „Bez ryzyka 1927".

POKÓJ umeblowany bezdzietnemu małżeństwu odnajmę: Podgórze, ul. Kingi 5, parter. Zgłoszenia przed południem.

BUCHALTER-BILANSISTA, zaufany, z pierwszorzędnemi referencjami, poszukuje posady całodziennej lub półdniowej za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Organizacja".

BUCHALTERJI włoskiej i amerykańskiej wyuczę najnowszą metodą nawet zupełnie niepojętnych, w ciągu jednego miesiąca. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Wynagrodzenie skromne".

PODRÓŻUJĄCY, którzyby zabrali ze sobą kolekcje rękawiczek, zechcą zapodać, w jakich okręgach pracują i złożyć oferty z referencjami pod „Stałe zajęcie" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8.

POSZUKUJEMY buchaltera-bilansisty. Znajomość korespondencji polskiej i niemieckiej wymagana, — oraz stenotypistki polsko-niemieckiej: Kandel i Grabscheid, Kraków, ul. Sławkowska 12. Zgłoszenia od godz. 11—1-ej.

ABSOLWENT filozofji poszukuje lekcji ewent. guwernerki na wyjazd. Zgłoszenia pod „A. L." do Adm. „N. Dziennika".

KUCHMISTRZ 15 lat praktyki w Wiedniu, Budapeszcie, w pierwszorzędnych Hotelach-Restauracjach i magnackich domach. Pracował w kuchniach rytualnych w Krakowie i Zakopanem. Zna się na cukiernictwie doskonale. Poszukuje posady na stałe lub sezon letni do Krynicy. Łaskawe zgłoszenia pod „Kuchmistrz" do Adm. „N. Dziennika".

WDOWIEC w mieście wojewódzkiem, wolnego zawodu, mający tylko 16-letniego syna, poszukuje do zarządu domu zdrowej, bardzo gospodarnej, inteligentnej, bezdzietnej wdowy lub starszej panny, łagodnego usposobienia, władającej nadto językiem francuskim, w wieku 40 do 50 lat. Wynagrodzenie: całe utrzymanie z osobnym pokojem i gotówka 100 zł. miesięcznie. Oferty z fotografją nadesłać pod szyfrą „Wdowiec 1870" do Administracji tego pisma. Dyskrecja zapewniona. Oferty nieprzyjęte będą zwrócone.

8.000 DOLARÓW włożę w rentowne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Ska Handlowa lub Przemysłowa" do Adm. „N. Dziennika".

DYWANY, ceraty, linoleum, chodniki, kapy na łóżka, firanki, płachty i płótna nieprzemakalne, artykuły gumowe, przybory podróżne i tapicerskie poleca najtaniej hurtownie i częściowo P. Müntz, Kraków, ul. Bożego Ciała 19. Filja: Rynek gł. 5 (róg Siennej). Dla P. T. Urzędów, hoteli i pensjonatów specjalny rabat.

KAPELUSZE MĘSKIE najmodniejsze, koszule, krawaty, najtaniej poleca: „Au Bon Marche", Kraków, ul. Tomasza 20 (przecznica Florjańskiej).

TYDZIEŃ SIEROTY ŻYD

Od 20 do 27 marca br. „Tydzień Sierocy" w całej Zachodniej Małopolsce.

J. BAUDOIN DE COURTENAY.

Rozumny egoizm i samoobrona

Zaciekli „walkoklasiści", t. j. fanatyczni ,siciele „walki klas", jako jedynego czynnika dziejów ludzkości, patrzą z pogardą na „filantropję", uważając ją za jeden ze skazanych na zagładę „przesądów burżuazyjnych".

W oczach tych reformatorów ludzkości na modłę „proletarjacką" zasługują na uznanie jedynie samolubne, rabunkowe i niszczycielskie popędy bestji ludzkiej. Są to indywidua, zapatrzone w jeden tylko punkt, zahypnotyzowane nowoukutym dogmatem i niezdolne do orjentowania się w złożoności i wielostronności życia osobistego i społecznego.

Istotnie egozim osobisty i zbiorowy występuje na pierwszy plan w życiu ludzkości. Co więcej, możemy powiedzieć, że wszystkie czyny ludzkie maja źródło w egoiźmie, t. j. w potrzebach jednostkowych, — czyli egoistycznych. Ale są różne egoizmy. Są egoizmy na krótką metę, nie sięgające dalej końca swego nosa, egoizmy wybuchowe i reagujące na chwilowe podniety, egoizmy, nie liczące się ani z własnym pożytkiem, ani z warunkami współżycia ludzkiego, ani z potrzebami ludzkości. To są egoizmy w ścisłem znaczeniu tego wyrazu.

Ale z drugiej strony mamy egoizmy, oparte na jednostkowem poczuciu solidarności zbiorowiska ludzkiego, na oddawaniu sobie wzajemnych usług, na stosowaniu przykazania: nie czyń bliźniemu tego, co byłoby tobie niemiłe, a czyń to, co byłoby tobie miłe, gdybyś się znajdował w jego położeniu, nareszcie na liczeniu się z przyszłością.

Jest to pewnego rodzaju wzajemne ubezpieczenie się przed objawem tamtego egoizmu, egoizmu wybuchowego, egoizmu krótkowzrocznego.

Różnica między dwoma egoizmami daje się stwierdzić nawet w stosunku do jednostki, poniekąd poza społeczeństwem. Mając naprzykład pewien szczupły zapas żywności, mogącej przy oględnem i oszczędnem używaniu wystarczyć na kilka dni, głodny egoista krótkowzroczny pożera go odrazu, egoista zaś przewidujący i zapobiegliwy zapanowuje nad łakomstwem i zjada naraz tylko tyle, ile wypada według obrachunku.

We wzajemnem współżyciu członków pewnego zbiorowiska ludzkiego egoizm przewidujący, egoizm na dalszą metę, każe oddawać sobie wzajemne usługi, każe wzajemnie sobie pomagać, każe patrzeć na społeczeństwo, jako na towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. Wynikające stąd i ściśle z tem związane opiekowanie się słabymi, nędzarzami, dziećmi opuszczonemi i t. p. jest dzieckiem wyszydzanej przez „walkoklasistów" filantropji, czyli altruizmu.

Jak jednak powyżej zaznaczyłem, ten tak zwany altruizm jest tylko dobrze zrozumiałym, przewidującym egoizmem. Jest aktem samoobrony. Opiekując się dziećmi opuszczonemi, czyli sierotami w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu, dając im wiedzę i uobyczajenie, kształcąc je na pożytecznych obywateli, zwiększamy bezpieczeństwo publiczne i potęgę solidarności społecznej. Zaniedbane i puszczone samopas sieroty mogą się stać i zwykle stają się osobnikami społecznie szkodliwymi, pasożytniczymi, lub nawet zbrodniczymi. Kto wię[c] wspiera instytucje, pielęgnujące i wychowujące sieroty i wogóle dzieci zaniedbane, aseku[ruje] ruje do pewnego stopnia i swoją osobę i swo[ją] własność. Altruizm i „filantropja" opłacają s[ię].

W artykuliku, wydrukowanym przed dwo[]ma laty w jednodniówce „Dos Elenste Kind" (Warszawa 1925) p. t. „Sierota, jako pojęcie wszechludzkie, pozawyznaniowe i pozanarodowe", wypowiedziałem życzenie, ażeby stowarzyszenia dobroczynne opiekowały się nieszczęśliwymi i opuszczonymi, bez różnicy wyznania, narodowości, i ażeby bodźcem do ich tworzenia było poczucie i uznanie solidarności ogólno-ludzkiej, przeciwstawiajacej sie wyodrębnianiu i przeciwstawianiu wzajemnemu ugrupowań wyznaniowych, narodowych, klasowych i t. p. Bardzo to piękne, ale tymczasem takiemu zcaleniu (zintegrowaniu) wszystkich ludzi pod hasłem „braterstwa" wszechludzkiego i solidarności wszechludzkiej stoją na przeszkodzie wżarte głęboko w umysły i serca ludzkie przesądy i wstręty „międzyrasowe", międzywyznaniowe i wszelkie inne. Zadawalniajmy się więc choćby tem, co mamy obecnie, t. j. współpracą we wspólnym celu katolickich „gniazd sierocych" ze „Związkiem towarzystw Opieki nad Sierotami żydowskiemi". Byle tylko nie uprawiać wzajemnego szczucia, byle się nawzajem szanować i rozumieć, że się ma właściwie wspólne cele i że w granicach własnej organizacji wyznaniowo - narodowej uprawia się rozumną „filantropję", równoznaczną z rozumnym egoizmem.

POSEŁ DR. J. SZYPER.

Mowa cyfr!

— Mam przed sobą sprawozdanie Związku Tow. Opieki nad Sierotami Żyd. za rok 1925 i odczytuję cyfry, „suche cyfry"...

„Suche" są one jednak tylko dla oka! Natomiast radosne i pełne wyrazu — dla umysłu i serca.

Na ich tle, w głębi, widzę szmat życia, co walczy i wznosi się ku lepszemu.

Widzę radosny przyrost żydowskiej społecznej aktywności i uproduktywizowania naszych najsłabszych, bo — osieroconych elementów.

Wyczytuję to z cyfr i otrzymują one barwę i dźwięk. Rozumiem teraz ten entuzjazm dla cyfr, którym wsławieni byli w starej Grecji filozofowie szkoły pitagorejskiej. Cyfry — „harmonja sfer niebieskich"! Tak, mają one rzeczywiście dźwięk i barwę!

Weźmy naprzykład kilka z nich:

W finansowem sprawozdaniu akcji na rzecz sierót za pierwsze półrocze 1926 r. znalazłem w rubryce przychodów takie dwie pozycje: od J. D. C. około 1 miljon 250 tys., ze składek członkowskich, imprez, wsparć komunalnych i państwowych — około 1,100.000 zł.! Druga pozycja świadczy o społecznej aktywności polskiego żydostwa. Na rachunek tej aktywności zaliczyć także należy zapomogi rządowe i komunalne. Któż bowiem nie wie, wiele trudów wymaga wydobycie tych zasiłków?!

Powtarzam raz jeszcze. Miljon i ćwierć naszej bogatej braci w Ameryce — i prawie ta sama suma dzięki żywotności społecznej, gotowości do ofiar i poświęceń ze strony zubożałego żydostwa w Polsce.

Powinniśmy być zadowoleni! Aby tylko nie spocząć w gnuśnej bierności. aby tylko dalej iść i pracować, wciąż dalej i intensywniej!

I jeszcze kilka cyfr. Z ogólnej liczby 14.600 dzieci — sierót, które wspiera Związek, 5.150 otrzymało fachowe wykształcenie. Ogółem od czasu powstania Związku — od 1-go kwietnia 1924 r. — posiadło fach i usamodzielniło się przeszło 2.000 sierót!

Jest to objaw ogromnie pocieszający!

Jest to najpiękniejsze wynagrodzenie za trud, poniesiony dla sierót! Produktywne elementy, ludzie pracy z fachem w ręku! Co rok przyrost setek samodzielnych pracowników! To może, powinno i musi uskrzydlić nasze starania i zabiegi, poniesione dla sierót!

Cyfry mają barwę i dźwięk!

Co za barwę? Jakiż dźwięk?

Dźwięk warsztatów, młota i kowadła!

Barwę jasną, barwę twórczego dnia!

Przyrost aktywności społecznej i samodzielnych ludzi pracy — dwa wielkie zwycięstwa, osiągnięte na szlaku niedoli sierocej i nędzy żydowskiej!

Nie płakać, nie lamentować, nie żałować! nie oskarżać, ale z nieszczęścia i biedy kuć niezwalczoną opokę dla cierpienia i nędzy, dla twardej, uporczywej walki.

Słuchajcie mowy cyfr, wsłuchajcie sie i radujcie żniwem, co rok kilkaset nowych, samodzielnych ludzi pracy!

Z niezdolnych do życia sierót — nowi twórczy ludzie!

JANUSZ KORCZAK,

Perła cierpienia

Czytając najpiękniejszy skrót „Historja świata" Wellsa (Lwów, 1924. Księgarnia Altenberga), — postanowiłem przeczytać od nowa historję Żydów (Bałaban, trzy tomy). W tym celu, aby odtworzyć w wyobraźni los dziecka żydowskiego w pochodzie wieków.

Coraz czujniej przerzucałem karty. Ilekroć silniej przemówiła męka stuleci, tylekroć uporczywiej pytałem się: co wtedy myślało, czuło i co działo się z dzieckiem?

Każda dziejowa zbrodnia godziła w dziecko bezpośrednio, zabijając jako najsłabsze i najmniej odporne, lub pośrednio zabijając, albo gubiąc rodziców.

Powtarzam: postanowiłem szukać dziecka.

...! Pamiętajcie o głodnych i bezdomnych sierotach !!!

...łnie niespodzianie znalazłem sierotę.

...k — w popiołu — w zimy i zimowe noce ...kali, lub pędzeni byli. Po nocach rabowani ...rdowani. Oczekiwali aresztów i pogro-...v. Przedzierali się przez lasy, tonęli w bag-...i rzekach. I wszędzie były także dzieci, ...obnie jak dziś, niezaradne, niezahartowane, ...żliwe.

...o nawarstwiało się w duszy, która nie opu-...a ciała, które przetrwało?

...biegła wojna dostarczyła kilka osobistych ...eżyć.

...dy: w Galicji grupa aresztowanych Żydów ... przez ulice, a dzieci przez kordon żołnie-... podawały chleb. — Dzieci, bo dorośli się o-...iali.

...dy w nocy nawpół obłąkana Żydówka chciała biec przez miasteczko (najsurowiej było zabronione wychodzić cywilnym), bo zdawało jej się, że pali się zdala akurat ten budynek, gdzie zamknięto w przeddzień jej męża.

— Moskale podpalili chatę aresztantów! — krzyczała.

Dwoje dzieci trzymało ją za fartuch. Nie pamiętam ich wzroku.

Gdy w Pomorzanach z poza ryglowanych drzwi domostw raz wraz wybiegały dzieci ze dzbankami po wodę do studni. — Wierzono, że nawet kozak nic dziecku złego nie zrobi.

Tymi trzema momentami, jak latarka, oświetlałem mroki przeszłości. Czerwony kolor miało światło latarki.

Przez dwa tysiące lat ojciec nie wiedział, nie wierzył, że zdąży wychować. Nieliczni, którym los pozwolił wzrosnąć pod opieką matki i doczekać, aż podrośnie dziecko. Spieszyli się: trzynastoletnie żenili. Jeśli sieroty, niech ich będzie dwoje.

Skąd wierzenie, że małżeństwo dwojga sierót na cmentarzu przeżywa zarazę, mór?(Właśnie: sierót i właśnie na cmentarzu).

Powtarzam jeszcze raz:

Założeniem było odnalezienie dziecka, a raz wraz spotykałem grupy i tłumy sierót.

I zrozumiałem, dlaczego tak się ukształtował stosunek Żyda do dziecka sieroty.

W męce zrodziła się ta perła. Nie zagubić, nie zatracić.

Nie sprzedawać klejnotu, zdobytego męką stuleci.

...SZNEERSON.

...kcja pomocy na rzecz sierót żyd.

...Wojna już dawno minęła, armaty ucichły, a ...dzkość jednak nie może jeszcze przyjść do ...bie i życie społeczne nie powróciło jeszcze ... równowagi. Przez długie lata, albo nawet ...zez okres trwania całych pokoleń, dadzą się ...szcze odczuć ciężkie ślady i skutki wojny ...iatowej, a najboleśniejsze z nich to troska o ...jbardziej osamotnione dziecko — o sierotę.

...Wojna tak doszczętnie rozbiła istniejący po-...ądek rzeczy — prace całych pokoleń, — że ...udno jest wskazać, gdzie i co najdotkliwiej ...tknęła. Jedno jest jednak pewne, że najsil-...ejszą stratą dla całego procesu rozwojowego ...dzkości — jest wytracenie miljonów młodych ...tnień, tych wiecznych twórców i budowni-...zych naszej przyszłości. Ale wiele z tych mi-...onów, utraconych przedwcześnie dla ludzko-...i, zostawiło niedojrzałe, młode pędy — ogro-...ną armję sierót, na które padło doniosłe za-...anie wypełnienia luk, zrobionych przez woj-...

I dlatego widzimy, że między różnymi pro-...lemami, wyłonionymi w okresie powojennym, ...ajmuje problem opieki nad sierotami w całym ...wiecie bardzo wydatne miejsce. Jeżeli przed ...ojną stulecie nasze było ukoronowane nazwą „Stulecie dziecka“, to obecny okres można ...miało nazwać okresem — dziecka bez opieki. — I gorze temu narodowi, co nie pojął należy-...cie i nie pogłębił tego zadania. Potężna Rosja ...ie oceniła dostatecznie i wczas ważności tej ...prawy — i srodze za to odpokutowała: setki ...ysięcy bezdomnych dzieci włóczy się tam ca-...emi gromadami, jak dzikie zwierzęta i stano-...wi teraz poważne niebezpieczeństwo dla życia ...społecznego.

Zawsze przezorna Europa Zachodnia odnio-...sła się zawczasu z całą konieczną powagą do ...tego problemu: całe społeczeństwo, jak rów-...nież i rządy zachodnio - europejskich państw, ...podjęły to jako jedną z największych narodo-...wych i socjalnych kwestji, jako taką też próbo-...wały ją rozwiązać. W budżetach państwowych ...zostają na to corocznie przeznaczone wielkie ...sumy, wznosi się i buduje różne zakłady, naj-...lepsze siły narodu koncentrują się dookoła ak-...cji pomocy dla sierót.

Powstaje w Genewie specjalny Międzynarodowy Związek, w którym zasiadają przedstawiciele różnych narodów, a jego zadaniem jest ...najlepsza i najzupełniejsza opieka nad tem najbardziej samotnem dzieckiem.

Jakże stoi ta sprawa u nas, polskich Żydów? Jasnem jest, że jeżeli problem zaopiekowania się sierotami jest ciężki dla każdego kraju i narodu, to o wiele cięższy jest dla nas, Żydów. Bo z jednej strony żydowska ludność w Polsce jest, jako mieszczańska wogóle i jako żydowska w szczególe, więcej zrujnowana ekonomicznie, a z drugiej strony socjalne położenie naszych sierót jest zupełnie inne, jak u pozostałych narodów.

U tych ostatnich większy procent sierót rekrutuje się z warstwy włościańskiej i po śmierci ojca zostaje sierocie po większej części jakiś kolwiek spadek: chata, kawałek ziemi i t. d. I w ten sposób troska rządu, albo społeczeństwa o dziecko polega na daniu mu odpowiedniego wychowania i utrzymania go aż do tego wieku, w którym będzie mógł kontynuować pracę swego zmarłego ojca, a więc uprawiać ziemię i t. d. W ten sposób problem ten jest w dużej mierze rozwiązany.

Zupełnie inaczej przedstawia się położenie żydowskich sierót. Ich ojciec — to drobny kupiec, rzemieślnik, robotnik, albo „luftmensch“, człowiek bez żadnego pozytywnego oparcia, żywiący się powietrzem i to też pozostawia w spadku swoim dzieciom. Ciekawem jest, że między 14.500 sierotami, o które troszczy się „Związek Centralny Opieki nad Sierotami żydowskiemi“, znajdują się tylko nieliczni szczęśliwcy, którzy otrzymali po rodzicach jakąś nieruchomość.

I oto właśnie kwestję opieki nad najbardziej samotnym, bezdomnym, nie mającym znikąd pomocy żydowskim sierotą, podjął w całej wielkości i ogromie Związek.

Według rejestracji, którą J. D. C. przeprowadził w latach 1920—1921, ogólna liczba żydowskich sierót w Polsce wynosiła 37.773, — ofiar wojny było w tem 30.742 (według innych źródeł ilość ich była znacznie większa). Środki Związku były za małe, aby mógł on przyjąć pod swoją opiekę wszystkie sieroty i był też zmuszony zająć się na samym początku tą częścią z pośród nich, która najbardziej jej potrzebowała.

Ekonomiczny kryzys, powstały w czasie stabilizacji, wzmagający się i zaostrzający się z miesiąca na miesiąc, zmusił Związek i jego oddziały do rozszerzenia ram swojej działalności i wzięcia pod swoje auspicja jaknajwiększej ilości dzieci.

W dniu 1-go kwietnia 1924 r., kiedy Związek przejął pracę od J. D. C., było pod jego pieczą 11.473 dzieci.

W 1925 r. powiększyła się już ich ilość do 13.529, a do 1 września 1926 do 14.600.

Jeden z najtrudniejszych momentów pracy polega na tem, że największa ilość dzieci skupiona jest w okręgach, nawiedzonych przez wojnę i przez nią zrujnowanych. I tak procent sierót w okręgu poleskim, wileńskim, wołyńskim i wschodniej Małopolski wynosi 76·3 proc. ogólnej liczby.

Wielka ilość dzieci, rozrzucenie ich po setkach miasteczek z jednej strony, a brak środków i wychowawców z drugiej, zmusiły miejscowe komitety do prowadzenia pracy w dwóch kierunkach, a mianowicie do tworzenia zakładów dla dzieci i wprowadzenia instytucji prywatnego nadzoru u krewnych, albo obcych. (System prywatnej opieki jest uznany i przyjęty w Ameryce i w Niemczech). Dzieci, umieszczone u osób prywatnych, korzystają, na równi z dziećmi w zakładach, z tej samej opieki miejscowych komitetów i są w tej samej mierze wychowywane, karmione, zaopatrywane w odzież i buty.

Wszystkie miejscowe komitety troszczą się specjalnie o to, aby dzieci uczęszczały do szkół, zostają tylko te, które są jeszcze w wieku przedszkolnym, lub chore.

Największą uwagę kładzie Związek na uproduktywizowanie dzieci, na umieszczenie ich na jakiemś stanowisku i umożliwienie im usamodzielnienia się. W dniu 1-go lipca 1925 r. było w nauce fachu 2.456 sierót, a 1 listopada 1926 powiększyła się ich liczba do 5.147.

Największa ilość dzieci kształci się u prywatnych majstrów. Tłómaczy się to brakiem fachowych szkół. Istniejące szkoły nie są w stanie przyjąć wszystkich dzieci, znajdujących się pod opieką Związku. Kładzie się jednak specjalną uwagę na to, żeby majstrowie nie eksploatowali dzieci i żeby otrzymywały one należyte i gruntowne wyszkolenie.

Nie wszędzie jednak jest to możliwe. Specjalnie trudne jest to w małych miasteczkach, w których brak wykwalifikowanych majstrów i dlatego Związek usiłował przenieść dzieci z takich miasteczek do większych ośrodków, gdzie mogą one otrzymywać należyte fachowe wykształcenie.

Jest ono właściwie najważniejszym celem i dążeniem Związku, który odniósł w tej mierze znaczny sukces: przeszło 2.000 dzieci ukończyło naukę i usamodzielniło się.

Część z nich zgłosiła nawet przystąpienie do miejscowych komitetów i opodatkowuje się na ich korzyść.

Warunki, w jakich tysiące opuszczonych i osieroconych dzieci żyło aż do chwili, w której komitety przyjęły je pod swoje opiekuńcze skrzydła, wycisnęły piętno na fizycznym rozwoju i stanie ich zdrowia. Wiele z nich jest wątłych, a często i chorych.

Związek i jego Centrale okręgowe muszą przeto kłaść specjalną uwagę na nie i umożliwić im wkońcu wkroczenie w szeregi pracują-

Opieka nad sierotami żyd. w Polsce

obejmuje 14.600 dzieci.

We wtorek 22 bm. zbiórka uliczna w Krakowie na rzecz pozazakładowych sierót żyd.

cych jednostek. Wysyła je też dlatego do kolonij leczniczych i odpoczynkowych. Dostarcza im również w koniecznej potrzebie specjalnej pomocy lekarskiej.

To wszystko jest jednak tylko częścią tej ogromnej pracy. Druga część działalności Związku była może jeszcze trudniejsza, ale niemniej owocna. Polegała ona na wyszukaniu koniecznych środków pieniężnych.

Związek pracował ze specjalną energją i wysiłkiem nad tem, aby otrzymać pomoc od rządu i instytucji komunalnych. Odniósł on na tem polu wielkie zwycięstwo. Dzięki staraniom Związku wszystkie województwa, w których prowadzi on swoją działalność, rozesłały specjalne cyrkularze do komunalnych organizacji, aby udzieliły subwencji dla sierót żydowskich. W roku 1926 wynosiły już zasiłki rządowe i samorządowe 686.000 zł.

Związek Opieki nad Sierotami żywi przekonanie, że jeżeli społeczeństwo da mu możność kontynuowania dalszej pracy, to wydostanie on od rządu i instytucji komunalnych maksimum środków, potrzebnych do dokonania tej, tak trudnej i szczytnej pracy.

* * *

Szczupłe ramy tego artykułu nie pozwalają nam objąć i oświetlić wszystkich stron działalności Związku i jego Central okręgowych.

Wierzymy jednak, że cyfry, które pokazaliśmy tutaj, dadzą choć obraz tej pracy, a opinja publiczna będzie miała możność wydania sądu o tem, w jaki sposób i w jakim stopniu udało się Związkowi, jego Centralom okręgowym i lokalnym komitetom, rozwiązać ten trudny problem opieki nad sierotami.

ALEKSANDER LEDNICKI.

Opieka nad dzieckiem obowiązkiem prawno-społecznym

Słusznem jest wyrażenie Charles Cahrbot, że dziecko „niesie przeszłość ku przyszłości" — wiąże człowieka z tem, co minęło, przypominając mu jego własną młodość. — jednocześnie zaś nasuwa myśl, że na barkach następnego pokolenia spoczną dalsze losy państwa i że od odpowiedniego wychowania młodzieży zależeć będzie, czy praca obecnego pokolenia będzie ogniwem w ogólnym postępie ludzkości, czy też cofnięciem się wstecz.

Myśl tę zupełnie jasno uświadomiono sobie względnie niedawno. Miłość, jaką od najdawniejszych czasów cywilizowane społeczeństwa żywiły ku dzieciom i opieka, jaką nad niemi roztaczały, nie odznaczała się ogólno-ludzkim charakterem, dotyczyła niektórych uprzywilejowanych warstw i sfer, przyczem często nosiła charakter filantropijny.

Dopiero w miarę ewolucji pojęć socjalnych, po ciężkich przejściach z okresu wielkiej wojny europejskiej, ludzkość zdała sobie sprawę, że pomoc, okazywana wszystkim dzieciom, bez różnicy pochodzenia, rasy, wyznania, jest obowiązkiem państwa, zarówno jak i społeczeństwa.

Przekonanie to powstało nietylko pod wpływem idei humanitarnego narodu amerykańskiego, który pospieszył na pomoc zgłodniałej dziatwie państw, na terenie których rozgrywała się tragedja wielkiej wojny, — przekonania te zrodziły się w duszach tych narodów, które widząc zdziesiątkowanie i zmniejszający się przyrost ludności, w obawie przed zagładą, doszły do wniosku, że chcąc przeciwstawić się istniejącemu złu, trzeba zwrócić baczną uwagę na zmniejszanie się śmiertelności, — a zatem postępować w ten sposób, aby zapewnić każdej przychodzącej na świat jednostce warunki normalnego rozwoju.

Działał tu jeszcze i inny wzgląd: obecny ustrój polityczny przeważnej części państw cywilizowanych udostępnia szerokim masom udział w rządach, dążąc do równego rozłożenia obowiązków i praw społeczno - politycznych. W związku z tem zwrócenie bacznej uwagi na całokształt zagadnienia opieki nad dziećmi i młodzieżą, nietylko pod względem zdrowotnym, ale również pod względem prawnym i społeczno-wychowawczym, jest kwestią bardzo aktualną.

DR. HENRYK LESER.

Z działalności Zachod.-Małop. Związku Tow. Opieki nad sierotami żyd.

Ostatnie informacyjne komunikaty z końcem listopada 1926 r. zaznajomiły społeczeństwo nasze o organizacyjnej i propagandowej pracy wszerz i wgłąb powyższego Związku na prowincji.

Praca ta, częściowo sanacyjna, kontynuowana była także w grudniu, tak, że z końcem 1926 roku mogliśmy w bilansie naszych przychodów organizacyjnych zanotować 5 nowych placówek i Towarzystw Lokalnych żydowskiej opieki sierocej, a mianowicie w Dębicy, Mielcu, Grybowie, Limanowej i Pilznie.

We wszystkich 20-tu miejscowościach, posiadających zorganizowaną opiekę nad sierotami, zaznaczyć mogliśmy wielki postęp w systemie pracy, większy zapał i energję, oraz większe zainteresowanie społeczności żydowskiej, rozbudzanej i uświadamianej na bardzo licznych zgromadzeniach i posiedzeniach o znaczeniu, potrzebie, celach i zadaniach akcji opieki nad sierotami. Praca i organizacja zostały rozszerzone, pogłębione i wzmocnione.

I oto w tym momencie rozmachu inicjatywy naszego Związku nadeszły tuż przed końcem roku 1926 pierwsze jaskółki prasowe, a w ślad za niemi i oficjalne wieści o redukcji finansowej pomocy Jointu, także odnośnie do opieki nad sierotami w Polsce, i to już od 1 stycznia 1927 r.

Wiadomość ta, nagła i niespodziewana, uderzyła w nas, jak grom! Nigdy nie opieraliśmy się w naszej pracy wyłącznie na pomocy materjalnej naszych amerykańskich braci. Zawsze staliśmy na stanowisku, że społeczeństwo żydowskie w Polsce samo musi ująć wszelkie akcje socjalne w swoje własne ręce i stworzyć normalne podstawy ich istnienia i rozwoju.

Szczególnie w ostatniem półroczu, przy każdej sposobności, na wszystkich zgromadzeniach, posiedzeniach, w enuncjacjach i artykułach prasowych propagowaliśmy z całą energją zasady samopomocowe i wszczepialiśmy w szerokie masy żydowskie przekonanie, iż pomoc Jointu jest przemijająca, a dola sieroca trwałą i że należy stworzyć fundamentalne podstawy organizacyjne, celem zupełnego uniezależnienia się w przyszłości od ewentualnych następstw redukcji, czy likwidacji. Bilans kasowy naszego Związku za rok 1926 wykazuje, iż okręg nasz wydobył w roku ubiegłym z własnego społeczeństwa 78 proc. w gotówce, (nie licząc ofiar w naturaljach), w stosunku do subwencji Jointu.

Byliśmy zatem i jesteśmy przygotowani na to, że nasz własny obywatelski wysiłek odnośnie do opieki nad sierotami, musi być zwielokrotniony. Atoli nie spodziewaliśmy się tak nagłego zapowiedzenia redukcji na 10 dni przed wprowadzeniem jej w życie.

I teraz dopiero okazały się skutki naszej uświadamiającej pracy. Na konferencji delegatów naszego okręgu dnia 23 grudnia 1926 r. w Krakowie okazało się, że akcja opieki nad sierotami żydowskiemi zapuściła głębokie i trwałe korzenie i że propaganda kierunku samopomocowego zdołała już w znacznym stopniu zmienić psychologię powojenną naszego społeczeństwa, przyzwyczajonego do wyczekiwania pomocy z zewnątrz.

A choć okręg nasz poczynił w uchwalonej wówczas rezolucji pewne zastrzeżenia co do redukcji, — ze względu na: 1) dokonaną już częściowo ilościową redukcję sierót o 50 proc. w roku 1925, 2) brak większego poparcia ze strony władz samorządowych z powodu nieistnienia w Małopolsce sejmików powiatowych (w przeciwieństwie do innych dzielnic Polski), — będąc już dostatecznie terytorjalnie, ilościowo i finansowo zdystansowane, — to jednak powszechna opinja wypowiedziała się za niezmniejszaniem zakresu działania, mimo redukcji Jointu i za dążeniem do jak najwydatniejszej pracy, celem utrzymania i zabezpieczenia organizacji.

Zupełnie identyczne stanowisko zajęli w po- **wyższej sprawie prawie wszyscy delegaci Związków okręgowych na Plenarnym Zjeździe w Warszawie w dniach 16 i 17 stycznia br., na którym Zachodnio Małopolski Związek reprezentowany był przez podpisanego. Postanowiono pracy nie wstrzymywać, ani nie zmniejszać, owszem, wzmóc ją i rozbudować i przeprowadzić jak najintenzywniejszą propagandę akcji opieki nad sierotami żyd. w Polsce.**

W tym celu urzadza się w całej Polsce we wszystkich miastach i miasteczkach w bieżącym miesiącu „Tydzień Sierocy", na wielką skalę zakreślony, po którym spodziewamy się ugruntowania podstaw moralnych i materjalnych naszej organizacji.

Setki tysięcy odezw, ulotek, plakatów, marek, nalepek, broszur, dodatków prasowych etc., w języku żydowskim, hebrajskim i polskim, rozrzucono po wszystkich ulicach i domach żydowskich całego kraju.

Spodziewamy się, że Zachodnia Małopolska, jako jedna z najbardziej zachodnich i kulturalnych połaci kraju, okaże w „Tygodniu Sierocym" (od 20—27 bm.) należyte zrozumienie sprawy i sytuacji i z całą ofiarnością i poczuciem obowiązku zadokumentuje swoje serce i swój zmysł społeczny dla akcji opieki nad sierotami żydowskiemi.

Program „Tygodnia Sierocego" w naszym okręgu, (umieszczony w innem miejscu) dowodzi, iż komitety nasze lokalne umożliwią całemu obywatelstwu, a nawet młodzieży i dzieciom, zamanifestowanie swoich uczuć, swego miłosierdzia i swego rozumu społecznego, dla najnieszczęśliwszych, bo bezdomnych i niezaopatrzonych, dzieci sierocych.

Wszystkie Komitety lokalne ze swymi zarządami i członkami, z nowo reaktywowanym krakowskim Komitetem lokalnym na czele, mają sposobność wykazania swej sprawności i energji. Za ich przykładem pójdzie niewątpliwie całe społeczeństwo.

Zorganizowana akcja opieki sierocej

jest tylko społeczną asekuracją samopomocową własnej rodziny, a więc osobistym interesem każdego obywatela.

Deklaracja Genewska Międzynarodowej Konferencji

Opieki nad dzieckiem z 1923 roku

„Mężczyźni i kobiety wszystkich narodów, w uznaniu, że ludzkość winna dać dziecku najlepsze z tego, co posiada, deklarują niniejszem oświadczeniem swoje zobowiązanie wobec wszystkich dzieci, bez różnicy rasy, narodu i wyznania:

1) Każdemu dziecku musi być dana możność normalnego rozwoju materjalnego i duchowego.

2) Głodne dziecko musi być żywione, chore — leczone, osłabione — wzmocnione, zepsute — poprawione, sieroce i opuszczone — ochronione i wspomożone.

3) W krytycznych czasach musi w pierwszym rzędzie dziecko otrzymać pomoc.

4) Dziecko musi być wychowywane w ten sposób, ażeby samo mogło sobie zarobić na chleb i chronione było od wszelkiej eksploatacji.

5) Dziecko musi być wychowywane w świadomości, że jest zobowiązane służyć swoim braciom swemi najlepszemi siłami".

W powyższej konferencji brali udział przedstawiciele 36 narodów. Deklaracja powyższa opublikowaną została w 36 językach.

Okólnik Województwa Krakowskiego

ODPIS.

Województwo Krakowskie.
L. O. S. — 13642 ex 1926.

Kraków, dnia 4 stycznia 1927.

Wykonanie ustawy o opiece społecznej.

Do
wszystkich Starostw Okręgu Krakowskiego i Magistratu Stoł. Król. miasta Krakowa.

Sekretarz generalny Związku Towarzystw Opieki nad sierotami żydowskiemi dla Zachodniej Małopolski w Krakowie żalił się, że Zwierzchności gminne wzbraniają się zwracać koszta utrzymania sierót, umieszczonych tymczasowo w ochronkach i instytucjach społecznych żydowskich.

Wobec tego Województwo przypomina Starostwu (Magistratowi) okólnik tut. z dnia 17 grudnia 1924, L. VIII—9682 i poleca zwrócić uwagę Zwierzchności gminnych na art. 14 Ustawy o Opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 Dz. U. P. Nr. 92, poz. 726, oraz na Rozp. Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 24 kwietnia 1924 Dz. U. P. Nr. 38, poz. 404.

Wogóle Województwo konstatuje, że gminy wykonują niedostatecznie ustawę o opiece społecznej i od ponoszenia ciążących na niej obowiązków z tej ustawy starają się rozmaitymi sposobami uwolnić.

W związku z powyższem zechce Starostwo (Magistrat) w porozumieniu z Wydziałem powiatowym wywrzeć na gminy odpowiedni nacisk w kierunku przestrzegania powołanych wyż przepisów prawnych i czuwać nad tem, aby swojem postępowaniem nie dawały powodu do skarg i zażaleń interesowanych gmin, względnie instytucji społecznych.

Za Wojewodę:
Gaweł w. r.

Organizacja opieki nad sierotami żydowskiemi w Polsce

Związek Towarzystw Opieki nad Sierotami Żyd. Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, ul. Przechodnia 5. Prezes senator Rafał Szereszowski, sekretarz generalny M. Szneerson, dyrektor Leon Neustadt.

Do Związku Centralnego należą **Związki okręgowe**, obejmujące terytorjalnie:

1) **Kongresówkę** (także Lubelskie, Łódzkie, i Poznańskie województwa);
2) **Białystockie** województwo;
3) **Wilno miasto**;
4) **„Jekopo"** (Wileńskie i Nowogrodzkie województwo);
5) **Poleskie** województwo (Pińsk);
6) **Wołyńskie** województwo (Równe);
7) **Wschodnią Małopolskę** (województwa Lwowskie, Tarnopolskie i Stanisławowskie);
8) **Zachodnią Małopolskę** (województwo krakowskie).

ZACHODNIO-MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK TOWARZYSTW OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻYDOWSKIEMI W KRAKOWIE

ul. Zielona 3.

Egzekutywa. Prezes: Dr. Józef Steinberg.

Do Związku należą **„Towarzystwa Opieki nad Sierotami żydowskiemi"** (Komitety Lokalne) w następujących miastach:

Kraków. Prezes **Dr. Jan Landau**, ul. Gertrudy 9.
Nowy Sącz. Prezes **Samuel Maschler.**
Tarnów. Prezes **Dr. Samuel Spann**, ul. Wałowa.
Rzeszów. Prezes **Mojżesz Hönig**, Rynek now. miasta.
Chrzanów. Prezesowa **Drowa Regina Riesenrowa.**
Kolbuszowa. Prezes **Jakób Eckstein.**
Wieliczka. Prezes **Dr. Maurycy Horowitz.**
Bochnia. Prezesowa **Drowa Fränklowa.**
Gorlice. Prezesowa **Anna Engel-Starkowa.**
Biecz. Prezes **Chaim Itzinger.**
Dukla. Prezes **Dr. Samuel Landau.**
Jasło. Prezes **Prof. I. Diligacz.**
Wadowice. Prezes **Dr. Apolinary Zimmerspitz.**
Ulanów. Prezes **Dr. Marek Weber.**
Brzesko. Prezesowa **Drowa Deichesowa.**
Dębica. Prezes **Hirsch Taub.**
Grybów. Prezes **Emil Kohn.**
Mielec. Prezes **Lajzer Verständig.**
Pilzno. Prezes **Uszer Ader.**
Limanowa. Prezes **Dr. Jan Hamerschlag.**

Program akcji „Tygodnia Sierocego"

w Zachodniej Małopolsce

Kraków. Zbiórka uliczna 22 marca. Przedstawienie kinowe. Przedstawienie teatralne. Ofiary w bożnicach. Kiermasz dla dzieci w Starym Teatrze (3 kwietnia).
Nowy Sącz. Zbiórka po domach 21, 22 i 23 marca. Wielki dancing 26 marca. Zabawa kostjumowa dla dzieci 27 marca.
Jasło: Sprzedaż nalepek. Ofiary w bożnicach. Zabawa taneczna. Zbiórka uliczna 27 marca.
Chrzanów. Zabawa dla dzieci z filmem 20 marca. Reduta wiosenna 26 marca. Zbiórka uliczna.
Bochnia. Zbiórka uliczna. Przedstawienie kinowe. Loterja fantowa. Dancing.
Ulanów. Przedstawienie amatorskie. Zbiórka uliczna.
Mielec. Zbiórka.
Rzeszów. Zbiórka uliczna. Zabawa dla dzieci. Dancing. Zbiórka w szkołach. Ofiary w bożnicach.
Tarnów. Zbiórka uliczna. 2 przedstawienia kinowe. Zabawa taneczna.
Biecz. Zbiórka uliczna. Zbiórka po domach. Ofiary w bożnicach.
Wadowice: Zbiórka uliczna i domowa. Odczyty o filantropji żyd. Przedstawienie dla dzieci. Wieczór muzyk.-wokalny dla dzieci. Przedstawienie kinowe. Ofiary w bożnicach.
Dębica. Kiermasz dla dzieci. 3 zbiórki. Dancnig. — Nadto imprezy w dalszych miastach.

Przeszło 2000 sierot żyd. w Polsce

usamodzielniło się od r. 1924 po ukończeniu szkoły i nauki fachu.

Nakładem Związku Towarzystw Opieki nad sierotami żydowskiemi Rzeczypospolitej Polskiej.